NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. DZIŚ 12 STRON DRUKU

Rok VIII. Kraków, środa 7 października 1925 Nr. 223

NOWY DZIENNIK

Adres re[...] administracji: Kraków, Orzeszkowej 7. Nr. tele[...] [...] konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630. [...]m Spółk Wydawnicze „NOWY DZIENNIK". Wszel[...] [...]ikaty należy nadsyłać wprost do Administracji. [...]y przesłane Redakcji nie będą uwzględnione. Ręko[...] [...]akcja nie zwraca. Za inseraty Redakcja nie odpowiada. Re[...] [...]aczelny przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena Numeru 15 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 3·40, kwrt. Zł. 10·20
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 3·60, „ „ 10·[...]
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 4·20, „ „ 12·60
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 7·00, „ „ 21·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—, gratulacye Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% droższe.

P. premjer Grabski i jego program

Kraków, 6 października.

Pod wpływem ostatnich wypadków gospodarczych zapragnął nieugięty dotychczas p. premier Grabski podzielić się z kimś odpowiedzialnością rządzenia państwem. Sejm i Senat, te legalne ciała ustawodawcze, wydały mu się za mało uzdolnionemi zarówno do wytyczenia dalszego biegu nawy państwowej, o ile chodzi o sprawy gospodarcze, jak i nawet do wyrazenia życzeń i potrzeb społeczeństwa. Zwołał więc do Warszawy ponad setkę osób z całego państwa, dowolnie przez siebie obranych, przedstawił im swe poglądy na sytuację ekonomiczną państwa i zapytał o zdanie. Rezultat tej dość kosztownej „narady gospodarczej" był bardzo marny. W dyskusji zabierali głos przeważnie tylko posłowie a poziom jej nie był wyższy niż w gmachu przy ul. Wiejskiej. Próba stworzenia ciała o fachowych kwalifikacjach ekonomicznych zatem zawiodła, jak to można było przewidzieć z góry po sposobie organizowania go.

Przejdźmy jednak do meritum sprawy. W ogólnikowem streszczeniu podaliśmy „inauguracyjne" przemówienie p. Grabskiego już przed kilku dniami. Urzędowe, obszerniejsze streszczenie przynosi wprawdzie szereg dalszych, symptomatycznych dla sposobu myślenia p. Grabskiego uwag o różnych problemach aktualnych, nie przyniosło ono jednak żadnej konkretnej zapowiedzi radykalnego zduszenia gnębiących nas klęsk gospodarczych. Oto esencja przemówienia p. Grabskiego według urzędowego komunikatu Pata:

„...Nikt nie może powiedzieć, że to, co nas spotkało, było przewidziane przez wszystkich (? Red.) było koniecznem następstwem i w normalnym stanie rzeczy — rzeczą zupełnie zrozumiałą. To, co się stało, nie jest zwyczajnem powiększeniem się kryzysu gospodarczego poinflacyjnego..."

P. Grabski żąda zbyt wiele, chcąc by wszyscy przewidzieli obecne załamanie się. Faktem jest, że wielu ludzi je przewidywało i przepowiadało, że sumowanie się wszystkich wad naszego życia gospodarczego doprowadzi wkońcu do gwałtownego przesilenia. Gdyby p. Grabski zawczasu pomyślał na serjo o zwalczaniu kryzysu, jak tego od niego z wielu stron żądano, z pewnością nie przyszłoby do spadku złotego.

Tłumacząc przyczyny tego, rzekomo nieprzewidzianego zaostrzenia sytuacji, mówił p. Grabski dalej: „Najujemniejszy wpływ jednak wywiera załamanie się psychiki naszego społeczeństwa, wyrażające się w ucieczce przed złotym i w poszukiwaniu dolara. Spadek złotego i ograniczenia kredytowe nie wywołałyby same przez się dalej idących konsekwencji, gdyby wielkie masy ludności w ucieczce przed złotym nie poszukiwały dolarów..."

Podkreślony przez premjera moment psychiczny odegrał istotnie znaczną rolę, ale i to zjawisko łatwe było do przewidzenia. Spadek waluty wszędzie skłania ostrożnych do ucieczki od niej i zabezpieczenia się w walutach stałych a że u nas tych „ostrożnych" jest tak wiele a działanie tego „momentu psychicznego" tak szybkie, — to następstwa niezapomnianej jeszcze inflacji. Zresztą nietylko w społeczeństwie zaznaczył się ten nastrój paniczny, jedno z ostatnich przemówień premjera dowodzi że od nastroju tego nie były wolne także i czynniki wyższe.

„...Bank Polski przy swojem zakładaniu miał zamało złota, bo nie mieliśmy parusetletniej przeszłości, jak inne narody, potrzebnej do zgromadzenia większych zapasów. Bank Polski miał również mało walut, gdyż zapasy walut były zapasem, nagromadzonym zaledwie przez kilka miesięcy, a nieurodzaj powstrzymał gromadzenie tych zapasów..."

Jeśli Bank Polski był za słabo ufundowany i nie mógł dostarczyć życiu gospodarczemu potrzebnej ilości gotówki, — p. Grabski zresztą długo temu przeczył — to trzeba było uzupełnić jego zapasy złota pomocą finansową zagranicy. Możliwości takie były, ale p. Grabski nie chciał z nich korzystać, wychodząc z założenia, że Polska sama sobie wystarczy. Nie porzucił tego mylnego założenia nawet i wtedy, gdy widział jak skarbiec Banku Polskiego od stycznia br. gwałtownie zaczął się opróżniać.

„...Wszystkie te przyczyny złożyły się na powstanie w społeczeństwie przypuszczenia, że wstąpiliśmy na złą drogę i że musimy zboczyć na zupełnie inne tory. Tak jednak nie jest. Chcąc iść naprzód, nie trzeba odbiegać od zdrowych zasad egzystencji ludzkości, lecz je podtrzymywać i czerpać z nich siły do dalszej budowy. Nie można z dzisiejszego kryzysu czerpać źródeł do takich projektów, które byłyby oddaniem się komuś w opiekę, wprowadzeniem inflacji z powrotem pod taką lub inną formą, — to wszystko byłoby samobójstwem i musi być wyeliminowane",

Społeczeństwo istotnie doszło w ogromnej swej większości do przekonania, że dotychczasowa droga była zła i że trzeba szukać nowej. Prawdą jest, że nie trzeba odbiegać od zdrowych zasad egzystencji ludzkości, ale też trzeba stworzyć takie warunki, aby egzystencja ta była możliwa. Dotychczas robiono u nas wszystko, aby ją uniemożliwić.

„...Naczelne miejsce pod względem usiłowań społeczeństwa i Rządu musi zająć produkcja któraby potrafiła istotnie zadośćuczynić naszym potrzebom. Musimy jednak dojść do tego stanu, aby produkcja nasza nie wydawała się konsumentowi zbyt drogą, i aby nie musiał oglądać się za wytworami cudzej pracy, bo wówczas wartości waluty nie można będzie utrzymać. Polska będzie potrzebowała dłuższego okresu protekcjonizmu celnego, nie może on jednak spowodować podniesienia cen artykułów pierwszej potrzeby, które w kraju nie są wyrabiane. W protekcjonizmie produkcja powinna szukać ochrony od konkurencji zagranicznej, a w zniżeniu własnych kosztów produkcji i w zniżeniu własnych cen powinna szukać możności rozszerzenia zbytu wewnętrznego. Obniżenie kosztów produkcji w przemyśle jest koniecznym warunkiem rozszerzenia zbytu tej produkcji wewnątrz kraju nie mówiąc o tem, że jest koniecznym warunkiem tego, aby przemysł mógł eksportować. „Zarówno w dziedzinie przemysłowej jak i rolniczej naszem usiłowaniem powinno być z jednej strony zaspokoić potrzeby naszego konsumenta, z drugiej zaś zrównoważyć nasz bilans handlowy, który stał się przyczyną niepokoju obecnego. Równowaga bilansu handlowego musi być oparta na tem, abyśmy więcej eksportowali a mniej importowali. To zagadnienie musi się stać podstawą polityki państwowej. Eksport jako taki musi być najważniejszym postulatem Rządu. W celu rozwoju jego muszą być skierowane pewne środki finansowe państwa, pewne specjalne kredyty zarówno w Banku Polskim, jak w innych bankach. Do tej dziedziny polityki eksportowej jaknajwiększą przywiązuję wagę, zaś reglamentacja przywozu towarów luksusowych i reglamentacja paszportów, jako środek ochrony naszego bilansu płatniczego, są to rzeczy tymczasowe. Uważam, że trzeba dążyć do skrócenia okresu reglamentacji przywozu przez poważne rezultaty na drodze eksportu. Dopóki jednak tych rezultatów na drodze eksportu nie osiągniemy, reglamentacja jest konieczna".

P. Grabski chce więc protekcjonizmu celnego przy równoczesnem obniżeniu cen w kraju i przy obniżeniu kosztów produkcji przez przemysł. Tej rzeczy nikt jeszcze w świecie nie dokazał, wątpimy więc, by udało się to obecnemu premjerowi.

„...Wśród środków podniesienia produkcji na pierwszym planie trzeba postawić uzdrowienie i potanienie kredytu. Trzeba zrobić wszystko możliwe, żeby osiągnąć długotrwały kredyt hipoteczny. Ale zwolennicy tego, że hipoteka powinna być źródłem łatwego i taniego kredytu, mówią, że przecież na podstawie hipoteki można by wprost drukować pieniądze. Zapominają oni, że drukowanie pieniędzy na podkładzie hipotecznym jest to najbardziej typowa w świecie inflacja, gdyż pieniądz taki nie miałby żadnego realnego pokrycia prócz nazwy hipoteka. Jeżeli Niemcy wypuścili swoją rentową markę, to zrobili to oni przed wprowadzeniem swojej waluty i obecnie ją wycofują. Pokrycie złota i walut w Banku Rzeszy wystarcza nietylko na ich markę złotą, ale i na markę rentową".

Zupełnie słuszne potępienie koncepcyj pieniądza pomocniczego.

„...Rząd przygotowuje grunt dla uzyskania poważniejszych i może nawet zupełnie poważnych pożyczek zagranicznych. Wszystkie propozycje, które są czynione Rządowi obecnemu, robione są bez żadnych zastrzeżeń natury politycznej. Wszelkie zastrzeżenia polityczne w tym względzie są niemożliwe, bo wszyscy, którzy znają charakter obecnego Rządu są świadomi, że toby zamykało drzwi przed tymi, którzyby śmieli z takiemi propozycjami występować..."

Niedawno oświadczył p. Grabski, że o pożyczce zagranicznej nie może być mowy. Czyżby sytuacja nasza i nasz kredyt zagranicą tak znacznie się poprawiły, że to co dopiero było nonsensem staje się obecnie realną możliwością? A może to tylko obietnice w stylu słynnych przyrzeczeń p. Kucharskiego?

O najdotkliwszej kwestji podatkowej powiedział p. Grabski (w odpowiedzi na dyskusję) tylko tyle, iż bezpodstawne są głosy, jakoby nasza zdolność podatkowa się załamała. „Dowodem, że tak nie jest, jest fakt, iż wpływy podatkowe są naogół normalne".

Zapewne, wobec groźby wysokich odsetek karnych, egzekucyj itd. podatki wpływają „naogół normalnie", ale z jakim trudem przychodzi to płatnikom i jak te nadmierne ciężary

ry odbijają się na kosztach produkcji, cenach towarów, itd., tego p. Grabski nie chce wogóle widzieć.

W kwestji ogólnie uznanej za najważniejszą — zmniejszenia wydatków — powiedział p. Grabski tylko kilka ogólników, unikając bliższej analizy tego palącego problemu. Dał nam natomiast zapowiedź nowego podatku, mianowicie przeobrażenia podatku majątkowego, który był dotychczas jednorazowym, na stały podatek.

Wszystko to razem, jak widać, niezbyt przyczynić się mogło do ugruntowania pozycji p. Grabskiego wobec zbierającego się dziś na sesję jesienną Sejmu. Dr. B. Seiden

Delegacja Koła Żydowskiego u prem. Grabskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5. 10 Sin. Delegacja Koła Żydowskiego złożona z posłów **Rozmarina i Farbsteina** oraz senatora **Truskera** została przyjętą przez premjera Grabskiego. Po konferencji wydano komunikat iż rząd trwa nadal przy deklaracji złożonej w swoim czasie i uwzględni słuszne żądania żydowskie. W sprawie numerus clausus rząd uważa, iż Koło Żydowskie powinno się porozumieć z min. Stanisławem Grabskim.

Warszawa, 5. 10 Sin. W sprawie dzisiejszej konferencji przedstawicieli Koła Żydowskiego z premjerem Grabskim dowiaduję się, iż p. premjer wskazał, iż procent słuchaczy żydowskich na uniwersytetach jest inny, niż określiła delegacja. Pan premjer oświadczył, iż jest zwolennikiem lojalnego dotrzymania punktów umowy polsko-żydowskiej.

Nieudzielanie koncesyj inwalidom żydowskim

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5. 10. Sin. Na interpelację posłów Koła Żydowskiego w sprawie nieudzielania koncesyj inwalidom żydowskim odpowiedział min. skarbu Grabski, że celowe krzywdzenie poszczególnych inwalidów przy rozdziale koncesyj nie może być w żaden sposób cierpiane i w razie sprawdzenia nadużyć w tym względzie, zostaną winni ukarani.

—o-o—

Rokowania gospodarcze z Niemcami przed pomyślnem zakończeniem

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5. 10. Sin. Dowiaduję się, iż rokowania gospodarcze z Niemcami posunęły się tak daleko naprzód, iż układ prowizoryczny jest kwestją dni i ogłoszony zostanie z końcem bieżącego tygodnia.

—o-o—

Podatek majątkowy

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5. 10 Sin. Jak się dowiaduję, premjer Grabski zamierza podatek majątkowy, który miał zostać zapłacony w padzierniku, rozłożyć na 6 miesięcy, z wyjątkiem dla własności miejskiej (kamienice), dla których zostanie rozłożony na rok. Podatek majątkowy zostanie ściągnięty wraz z nadwyżką, ale tylko do połowy preliminowanej w swoim czasie sumy tj. do 500 miljonów zł. Druga zaś połowa zostanie ustalona w postaci **stałego podatku majątkowego.**

—o-o—

Wybory do Rady m. Poznania

Poznań, 5. 10. PAT. W dniu dzisiejszym ogłoszono następujący wynik wczorajszych wyborów do Rady miejskiej miasta Poznania. Ogółem oddano 70.862 głosy, z czego 282 unieważniono. Lista Koła Obywatelskiego i Chrześcijańskiej Demokracji uzyskała 37.530 głosów, otrzymując 34 mandaty. NPR. uzyskała 17.240 głosów, czyli 15 mandatów. PPS. uzyskała 9.412 czyli 8 mandatów. Związek Inwalidów 3.308 głosów czyli 2 mandaty i Związek Lokatorów 1.816, czyli 1 mandat. Pozatem 912 głosów oddano za listą lewicy Związków zawodowych oraz 355 na listę żydowską.

Zamknięcie znanej wiedeńskiej lecznicy „Alland“

Telefonem od naszego korespondenta.

Wiedeń, 5 10. (D) W znanej lecznicy dla chorych na płuca „Alland“ wybuchł konflikt między zarządem a pracownikami, w rezultacie którego lecznica została zamknięta na przeciąg 3—4 tygodni.

W przeddzień jesiennej sesji Sejmu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5. 10. Sin. W dniu jutrzejszym zbiera się sejm na sesję jesienną. Aczkolwiek dzieli nas tylko jeden dzień od rozpraw sejmowych, w gmachu sejmu nie widać żadnego ożywienia. Dopiero jutro zrana rozpoczną kluby swoje obrady. Premjer Grabski wygłosi z racji przedłożenia budżetu na rok 1926 obszerne expose, w którem przedstawi m. i. swoje plany gospodarcze, nad któremi obraduje obecnie Tymczasowa Rada Gospodarcza. Jak słychać, kilka klubów zażąda po przemówieniu premjera Grabskiego odroczenia obrad na 48 godzin dla zastanowienia się nad sytuacją.

Panuje przekonanie, iż w sprawie budżetu na r. 1926 i polityki zagranicznej premjer Grabski otrzyma poparcie sejmu.

Posiedzenie Koła Żydowskiego

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 5. 10. Sin. Jutro rano odbędzie się posiedzenie Koła Żydowskiego z porządkiem dziennym: sytuacja gospodarcza, numerus clausus, wysłanie delegacji na zjazd mniejszości narodowych w Genewie, sprawa utworzenia biura informacyjnego dla spraw szkolnych mniejszości narodowych.

Widoki na pożyczkę zagraniczną

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5. 10 Sin. Rząd ma **zapewnioną pożyczkę zagraniczną w wysokości 100 miljonów dolarów** i prowadzi w tej sprawie rokowania z przedstawicielem firmy francuskiej Lazar Freres, znanym finansistą **Gordonem**, oraz ze Stanisławem **Lubomirskim**, który pośredniczy w sprawie wydzierżawienia monopolu spirytusowego.

Równocześnie rząd projektuje **wydanie biletów skarbowych** na sumę 60 miljonów złotych, przyczem rząd spodziewa się uzyskania krótkoterminowej pożyczki dla Banku Polskiego.

O wszystkich tych zamierzeniach wspomni premjer Grabski w swojem jutrzejszem ekspose.

Angielscy finansiści u prem. Grabskiego

Warszawa, 5. 10. Sin. Premjer Grabski przyjął dziś lorda Mestora, przedstawiciela English Company, przewodniczącego finansowej komisji przy Lidze narodów b. ministra dla Indyj, oraz p. Ewarysta Lewera, którzy zasięgnęli informacyj w sprawie poręki, jaką rząd udzieli towarzystwu „Siła i światło“ na pożyczkę zagraniczną.

Konferencja w Locarno

Wiedeń, 5. 10. PAT. „Allgemeine Zeitung“ donosi z Locarno: Pierwsze posiedzenie konferencji zostało dziś otwarte kilka minut po 11-ej krótkiem przemówieniem Chamberlain. Zdecydowano się, ażeby Anglja i Francja, jakoteż te państwa, które konferencję tę zwołały, prowadziły przewodnictwo na tej konferencji. Z tego też powodu powitał gości oraz otworzył konferencję Chamberlain.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 5. 10. (D.) Z Locarno donoszą: Już od wczesnego ranka zbierały się tłumy publiczności przed udekorowanym flagami gmachem sądu, oczekując otwarcia konferencji. O godz. 11-tej przedpołudniem zaczęły przybywać poszczególne delegacje. W sali posiedzeń zasiadło zaledwie 20 osób, gdyż każdemu delegatowi towarzyszył 1 lub 2 rzeczoznawców. Delegacja polska i czechosłowacka były nieobecne. Posiedzenie otworzył prezydent miasta Locarno Rusca, witając delegatów i wyrażając nadzieję, że konferencja uwieńczoną zostanie pomyślnym skutkiem i przyniesie oczekiwaną sprawiedliwość i pokój.

Odpowiedział krótko Chamberlain, poczem rozpoczeła się dyskusja nad projektem paktu reńskiego. Posiedzenie zostało zamknięte o godz. 1-szej. Następne odbędzie się jutro rano.

W ten sposób mimo pogłosek o mającem uroczyście nastąpić otwarciu konferencji, pierwsze posiedzenie jej odbyło się bez żadnych specjalnych ceremonij.

Prasa francuska o konferencji

Paryż, 5 10. PAT. Mówiąc o konferencji w Locarno „Le Journal“ przewiduje, że Niemcy będ się starały rozszerzyć temat obrad. Dziennik uważa, że ministrowie Benesz i Skrzyński będą musieli odegrać najbardziej czynną rolę w pierwszym okresie konferencji w Locarno celem uniknięcia tego, aby uprzednie zawarcie paktu reńskiego nie stało się wsuniętą im niepostrzeżenie kartą. „Echo de Paris“ zaleca połączenie interesów Fracji, Polski i Czechosłowacji celem lepszej obrony.

„Petit Parisien“ uważa, że oświadczenia złożone wczoraj przez Luthera i Stresemanna nasuwają pewne obawy, w oświadczeniach tych bowiem znalazło się zdanie wskazujące na to, że dla ministrów niemieckich sprawa o jaką mają oni walczyć dziś, przedstawia się mniej więcej w ten sam sposób, jak przed 8 miesiącami. „Matin“ stwierdza, że słowa, jakie wypowiedział w swoim oświadczeniu dr Luther są w złagodzonej formie powtórzeniem noty werbalnej, złożonej w Paryżu w ostatnim tygodniu.

Wyjazd min. Skrzyńskiego do Locarno

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5. 10 Sin. Min. Skrzyński wyjeżdża w dniu 6 bm. o godz. 21 do Locarno kurjerem paryskim via Berlin. Min. Skrzyńskiemu towarzyszy w podróży sekretarz Tyśmienicki, dyrektor departamentu politycznego MSZ. Kajetan Morawski, radca poselstwa polskiego w Berlinie Jackowski, radca poselstwa w Brukseli Milsztejn, kierownik referatu niemieckiego MSZ. Lipski, kierownik referatu Ligi narodów Komarnicki i sekretarz delegacji polskiej przy Lidze narodów Gwiazdowski.

Chamberlain oświadczył, że Polska weźmie udział w obradach

Locarno, 5. 10. PAT. Chamberlain przyjął dziś dziennikarzy zgromadzonych w Locarno. Oświadczył on, że rozmowy prowadzone **będą** w tonie przyjacielskim, porozumiewawczym. Jest to pierwsza konferencja po wojnie, zgromadzająca państwa na równej stopie. Dalej zaznaczył minister, że nie będzie oficjalnego sekretarjatu konferencji, jeżeli wogóle zebranie to można nazwać konferencją. Nie będzie też **oficjalnych sprawozdań**, ani oficjalnego przewodniczącego. To co było w przeszłości, nie powinno zaważyć na przebiegu obrad. Wkońcu Chamberlain wyraził przeświadczenie, że bez zbytniego optymizmu wierzyć można w szczęśliwy wynik konferencji. Na pytanie, czy tylko 5 mocarstw weźmie udział w obradach, Chamberlain odpowiedział, że w miarę rozwoju narad zaproszone **zostaną inne państwa.** Bez uwzględnienia tej okoliczności konferencja w każdym razie **nie będzie** mogła się skończyć.

Min. Steeg cywilnym gubernatorem Marokka

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż, 5. 10. (K) Na najbliższem posiedzeniu Rady ministrów zostanie mianowany dotychczasowy minister sprawiedliwości Steeg, w miejsce marszałka Lyautey'a gubernatorem cywilnym **Marokka.**

Poseł węgierski Rakosy we więzieniu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń, 5 10 (D) Z Budapesztu donoszą, że poseł węgierski Rakosy został dziś w związku z ostaniemi aresztowaniami komunistów na Węgrzech osadzony w więzieniu.

Konferencja w Locarno

Paryż, 2 października.

Wręczona jeszcze w sobotę odpowiedź Rzeszy na francuskie zaproszenie nie została — do chwili, kiedy piszę — oficjalnie opublikowana. Po sobotniej rozmowie amb. Hoescha z p. Berthelot'em, generalnym sekretarzem francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych, toczą się — po powrocie p. Brianda — za pośrednictwem p. Hoescha rozmowy między rządem francuskim a niemieckim. Według zapewnień danych nam na Quai d'Orsay, przyjmuje nota niemiecka zaproszenie na konferencję do Locarno w dniu 5 października — bez żadnych zastrzeżeń. Niezawarte w pisemnej odpowiedzi zastrzeżenia zostały jednak wypowiedziane ustnie przez niemieckich ambasadorów w Paryżu, Londynie i Brukseli i dotyczą głównie dwóch drażliwych kwestyj: 1o cofnięcia formułki przyznania się przez Niemcy do odpowiedzialności za wojnę (art. 231 trakt. wersalski), 2-o konieczność ewakuacji Kolonji przed ratyfikacją paktu reńskiego.

Nikomu, kto śledził z bliska — lub bodaj za pośrednictwem gazet niemieckich — ostatni rozwój polityki zewnętrznej, nie wydadzą się te zastrzeżenia dziwnemi. Zawarcie paktu i wstąpienie Niemiec do Ligi stanowi uzupełnienie, a zarazem ponowną, i to dobrowolną ratyfikację traktatu wersalskiego, tj. dokumentu zwalczanego dotychczas jak najnamiętniej przez nacjonalistów. Z drugiej strony gwarantuje Niemcom pakt reński — tak samo, jak Francji — pokój na granicach zachodnich i — co ważniejsze — anglo-amerykańskie poparcie w odbudowie gospodarczej. Nacjonaliści wiedzą, że unicestwienie przez nich tych nadziei równałoby się nieodwołalnemu uśmierceniu ich wewnętrzno-krajowego prestiżu, ale trudno im przecież pogodzić się z faktem, że niczem niezastrzeżone podpisanie paktu i wstąpienie do Ligi będzie otwartem, czy też tylko milczącem zatwierdzeniem traktatu wersalskiego, a tem samem — bankructwem dotychczasowej ich polityki. Nic więc dziwnego, że nacjonaliści chcąc uratować wobec swoich wyborców przynajmniej „fasadę", wywarli na p. Stresemanna nacisk, by przedstawił przed rozpoczęciem konferencji wyż wspomniane zastrzeżenia i wprowadził w ten sposób w dyskusję osławiony artykuł 231, który w kiepskiej bardzo francuszczyźnie powiada, że „Niemcy i ich sprzymierzeni przyznają się do odpowiedzialności za wszystkie straty i szkody, wynikłe dla rządów i obywateli państw sprzymierzonych z narzuconej im atakiem Niemiec i ich sprzymierzonych wojny".

Na Quai d'Orsay nie wywarły wspomniane zastrzeżenia ustne zbytniego wrażenia i uważane są za czysto formalne. Przeważa tam opinja, że Niemcy dadzą sobie wyperswadować sprawę cofnięcia formułki o odpowiedzialności za wojnę i zadowolą się pewnemi moralnemi zadośćuczynieniami, które w eleganckich formułkach znajdzie dla nich p. Briand. Tak samo sprawa ewakuacji Kolonji — po stwierdzeniu zadość uczynienia warunkom rozbrojenia — nie nastręczy poważniejszych trudności w rokowaniach o pakt. Oficjalne sfery francuskie są, jednem słowem, przekonane, że konferencja w Locarno doprowadzi do szybkiego i zupełnego porozumienia.

Tak przedstawia się, w ogólnych zarysach, sytuacja przed przyjściem na świat — zachodnie go paktu gwarancyjnego — skromnego i choro witego dziecięcia protokułu genewskiego. Narodziny tego paktu mogłyby się stać początkiem nowej epoki i mogłyby dać Europie możność odetchnięcia, odżegnania koszmaru wojny i zabrania się do pokojowej pracy odbudowczej.

W stosunku do Polski słyszy się na Quai d'Orsay stale enuncjacje uspokajające i zapewnienia jak najszczerszej lojalności. Niema powodu wątpić w ich szczerość i zadaniem p. Skrzyńskiego będzie jeno żądać od Francji dotrzymania wierności. Z drugiej strony, nie powinien nasz minister trwać wobec Niemiec w zbyt nieprzejednanem stanowisku i uważać ambicje endecji za ważniejsze, niż zdobycie trwałego, Polsce bardziej, niż innym państwom potrzebnego pokoju, bodaj, za cenę — pewnych ustępstw. Energja i niejednokrotnie już okazane doświadczenie p. Skrzyńskiego pozwalają nam na optymizm.

J. Kahnay.

Na widnokręgu żydowskim

Przed głosowaniem nad rezolucją posła Hartglasa w „Kole żydowskiem". — Czego rząd nie dotrzymał. — Głos pos. Grünbauma i Hartglasa. — Audjencja u premjera Grabskiego. — Depesza do pos. Reicha. — „Koło żydowskie" wobec zjazdu mniejszości nar. w Genewie. — Szykany akademików żydowskich na wyższych uczelniach. — Przechrzci zamiast żydów.

„Dziś ma „Koło żydowskie" na specjalnem posiedzeniu zająć się dwiema bardzo ważnemi sprawami, wysuwającemi się na czoło polityki żydowskiej w Polsce. Na posiedzeniu tem ma się odbyć głosowanie nad znaną rezolucją pos. Hartglasa, domagającą się ostateczne go zerwania, tzw. ugody polsko-żydowskiej oraz wybór członków delegacji na zjazd mn. narodowych w Genewie. Niejako pierwszą pobudką do walki, jaką zamierza stoczyć w łonie „Koła żydowskiego" opozycja posłów z b. Kongresówki, są artykuły, zamieszczone na łamach „Najer Hajntu" a rozpatrujące wyniki tzw. porozumienia polsko-żydowskiego. W jednym z artykułów zajmuje się pos. Grünbaum ostatnim oświadczeniem pos. Reicha, który stwierdził, że ugoda polsko-żydowska była manifestacją dobrej woli żydostwa polskiego. Czy — zapytuje pos. Grünbaum — ponieważ na propozycję rządu nie można było odpowiedzieć odmownie, należało w milczeniu przejść nad postanowieniem Sejmu w sprawie koncesji? Czy z tego powodu trzeba się było zgodzić na ugodę, która nie dała żadnych ulg ekonomicznych i w której to, co było dane żydostwu polskiemu, raczej, co powinno być danem, było znacznie gorzej sformułowane, niż przed zawarciem ugody.

W artykule pt. „Dość milczenia" broni pos. Hartglas rezolucji, wniesionej na plenum „Koła żydowskiego". Wskazuje na cały szereg spraw, które na zasadzie ugody zobowiązał się rząd załatwić w przeciągu okresu letniego. Ze wszystkich tych spraw dotąd nie załatwiono niemal ani jednej. Rząd zobowiązał się np. wydać w okresie letnim rozporządzenie w sprawie przedłużenia czasu pracy dla kupców żydowskich w sobotę wiecz. o 3 godz. Pos. Hartglas zapytuje: gdzie i kiedy rozporządzenie takie ogłoszono? Rząd zobowiązał się znieść słynne cyrkularze Miklaszewskiego w sprawie prowadzenia obrad w gminach żydowskich w języku polskim. Jak dotąd jednak rozporządzenie takie nie ukazało się. A przecież na skutek tych kilku, zresztą drobnych przyrzeczeń rządu polskiego mówiono powszechnie o tak zwanej „nowej erze" w stosunkach polsko-żydowskich. Niestety, deklaracje dano nam istotnie, lecz rozporządzenia dotąd się nie ukazały. A zato — dodaje ironicznie pos. Hartglas — zrealizowano z właściwego programu porozumienia to, co nie było przewidziane. Na uniwersytetach polskich stosuje się normę procentową, która — jak cyfrowo wykazuje autor — jest znacznie bezwzględniejsza, niż za czasów carskich. A min. Grabski wydał wprawdzie cyrkularz, że nie wolno wprowadzać ograniczeń na zasadach religji i narodowości słuchaczy, lecz cyrkularz ten został wydany po upływie terminu wpisów. Termin, — kończy pos. Hartglas, — jaki rząd

Z teatru im. J. Słowackiego

„CODZIENNIE O PIĄTEJ", komedja w trzech aktach M. Henequina i Webera.

Biedną pożałowania godną istotą jest starszy pan między 40-tką a 50-tką. Wyciąga jeszcze namiętnie ręce do życia, przytuliłby jaknajbardziej ochoczo każdą młodą ładną kobietę do swego czułego, kochającego serca. Ale na drodze stają mu młodzi, silnie owłosieni, mocno uzębieni kawalerowie i przypominają mu, by się zbytnio nie nadwerężał, bo w podeszłym wieku nie można tak swobodnie skakać. Coprawda wieleby można przytoczyć na obronę tego starszego pana, ale wątpię czy toby się jeszcze na coś przydało. Możnaby wprawdzie powiedzieć, że taki starszy pan uprawia miłość jako prawdziwą sztukę, podczas gdy dla młodzieniaszka miłość jest chyba tylko areną cyrkową, a niejedna mądra niewiasta woli mistrza niż cyrkowca w miłości ale na miłość Boga, ileż naliczycie tych mądrych niewiast na świecie?

Doprawdy serdecznie się litowałem nad tym starszym panem podczas ostatniej premjery w teatrze im Słowackiego. Grano „Codziennie o piątej" sztukę znanej spółki autorskiej Hennequina i Webera. Najprawdopodobniej wesoła ta komedja porosła już z powodu swego sędziwego wieku brodą a kto wie, czy nie obchodzi swoich złotych godów ze sceną? Pierwszy akt nudny, drugi wesoły, a trzeci na zmianę znowu nudny. Na ogół jednak publiczność, ta sama publiczność powojenna, która systematycznie bojkotuje Sułkowskich„ która niema najmniejszego zmysłu dla nowoczesnych komedji w stylu „Nowych Panów" zanosiła się od śmiechu i cudownie się jednem słowem bawiła. Nie biorę jej wcale tego za złe błogosławionym bowiem niech będzie śmiech w tych czasach powszechnej depresji, która szeroką rozlewa się falą mimo prestidigitatorskich sztuczek naszego znakomitego optymisty i chirurga w jednej osobie imci pana Grabskiego.

Nie będziecie chyba odemnie żądać, bym wam opowiedział treść tego wesołego „qui pro quo". Rzućmy bowiem zasłonę na miłosne przygody starszego bankiera, nie bardzo bowiem są one interesujące, gdy się je ma opowiedzieć. Zajmują tylko dzięki p. Leliwie, który grał właśnie rolę tego bankiera. Tkwi w tym rzetelnym artyście prawdziwa vis comica. Zjawia się na scenie przysadkowaty, krępy, komiczny niedźwiadek, który mimo swej pięćdziesiątki nie chce wcale jeszcze zrezygnować. A gdy wplątał się w wielce zawikłaną kabałę, gdy mimowoli stał się Napoleonem i układa swoją czuprynę, po korsykańsku, publiczność—użyjmyż swobodnego słowa—pęka i ryczy ze śmiechu. A radość publiczności jest zupełnie uzasadniona gdyż była to kreacja doprawdy wyborna, konsekwentna i utrzymana w jednej linji. Mimowoli nasuwa się życzenie, byśmy tego p. Leliwę raz wreszcie oglądać mogli w repertuarze klasycznej albo lepiej powiedziawszy na wysokiej wyżynie artyzmu stojącej komedji.

Ale p. Leliwa musiał dzielić swój trjumf z p. Zniczem, artystą zaangażowanym z łódzkiego teatru. O ile z tej jednej kreacji osądzić możemy uzyskaliśmy w Zniczu aktora pierwszorzędnego. Jego nieporadny buchalter był wykończonem dziełem sztuki. Gest, ruchy, mimika twarzy, cały sposób trzymania się na scenie świadczą o wybitnym talencie tego artysty i szczerze powinszować możemy p. Trzcińskiemu tego nabytku dla naszej sceny.

Inne role spoczywały w wytrawnych rękach Ziembińskich, p. Turskiego a na specjalną wzmiankę zasługuje rola młodej stenotypistki w ujęciu p. Korolkiewicz.

* * *

Na niedzielnym przedstawieniu popołudniowem oglądaliśmy wznowienie „Obrony Częstochowy". Postarał się o to wielki mistrz ceremonji naszej sceny, doskonały znawca i specjalista od wszelkich ludowych widowisk p. Piekarski. Złośliwi ludzie twierdzą, że p. Piekarski dlatego nie grał żadnej roli w tem widowisku, ponieważ nie mógł się zaprezentować publiczności na koniu do którego już przywykł z czasów „Kościuszki pod Racławicami". Ale mimo to całość przedstawiała się barwnie, szła zgrabnie i składnie. P. Rozmarynowski ładnie deklamował, p. Kijowski ładnie wyglądał i także nieźle recytował. Grała p. Kosmowska a mile się prezentowała p. Grabowska. Ze starszych naszych aktorów widzieliśmy znowu p. Turskiego, Miarczyńskiego no i p. Sochę, który straszliwie się męczył w masce rycerza. Nie mogąc znieść dłużej serdecznej męki tego artysty wyszedłem w połowie przedstawienia, mówiąc sobie czyż można p. Trzcińskiemu brać za złe to przedstawienie, skoro widownia jest przepełniona a na „Sułkowskim" były puchy? Trudno i darmo, każda publiczność ma taki teatr na jaki zasługuje.

M. K.

stanowił dla zrealizowania części ugody polsko-żydowskiej — minął. Rząd ugody nie wykonał.

W związku z rezolucją opozycji w „Kole żydowskiem" udała się, — jak wiadomo — delegacja Koła żydowskiego do premjera Grabskiego. Przedstawiciele Koła, w osobach posłów Rozmarina i Farbsteina oraz senatora Truskera, przedstawili premjerowi szereg postulatów i żalów w związku z dzisiejszem położeniem ludności żydowskiej. Premjer przyznał w zupełności słuszność przedstawionych postulatów i oświadczył, że bezzwłocznie przedsięweźmie środki, zmierzające do zrealizowania postulatów ludności żydowskiej. W celu poinformowania prezydjum Koła o poczynionych zarządzeniach prezes zaprosił delegację, celem porozumienia się z nią na dzień wczorajszy (poniedziałek).

Wobec konferencyj z premjerem Grabskim, można wyrazić przypuszczenie, że głosowanie nad rezolucją posła Hartglasa nie odbędzie się na dzisiejszem posiedzeniu Koła. W związku z tem miał wiceprezes Koła żydowskiego dr. Rozmarin wysłać depeszę do prezesa dra Reicha, przebywającego obecnie w Ameryce z doniesieniem, że układ w sprawie porozumienia polsko-żydowskiego jest poważnie zagrożony i że uniwersytety wprowadzają bezwzględny „numerus clausus". W telegramie tym podaje poseł Rozmarin o rozgoryczeniu, panującem wśród członków Koła żydowskiego, podobno ma poseł Reich przerwać swój pobyt w Ameryce i przybyć do Polski.

Wobec zjazdu mniejszości narodowych w Genewie zajęło Koło żydowskie — jak wiadomo — pozytywne stanowisko, uchwalając wysłać na zjazd delegację, złożoną z reprezentantów wszystkich frakcyj w łonie Koła żydowskiego. O stanowisku reprezentantów Koła żydowskiego na samym zjeździe i o zadaniach reprezentacyj żydowskich informuje senator dr. Rotenstreich w warszawskim „Momencie". Autor wykazuje, że nie wystarczy walka poszczególnych mniejszości narodowych o swoje prawa w łonie jednego państwa. Nie wystarczą także bloki mniejszości narodowych. Wszystkie mniejszości muszą się zjednoczyć w europejskim związku mniejszości narodowych. Należy stworzyć trybunę światową mniejszości. Z niej będą się rozlegały ich skargi, ich żądania i w ten sposób będą mniejszości narodowe mogły zmusić opinję publiczną do liczenia się z niemi. Senator Rotenstreich twierdzi, że związek mniejszości narodowych będzie miał na celu złamanie dzisiejszej, nacjonalistycznej polityki w krajach europejskich. Związek ten nie będzie prowadził polityki irydentystycznej, lecz politykę nawskroś pacyfistyczną.

* * *

Z miast uniwersyteckich donoszą nadal o bezwzględnem stosowaniu ograniczeń wobec akademików żydowskich. Stwierdzono np. że na uniwersytecie warszawskim na 130 podających się o przyjęcie na medycynę przyjęto zaledwie 8 Żydów, zamiast 13. Pomyłka pochodzi stąd, że 5 przechrztów zaliczono jako Żydów.

W związku z 850 stypendjami rządowemi dla młodzieży akademickiej wskazują na fakt, że każdy akademik starający się o utrzymanie stypendjum musi wnieść poświadczenie chrześcijańskiej akademickiej organizacji „Bratnia pomoc", do której nie przyjmuje się Żydów, jako członków na podstawie statutu tej organizacji.

* * *

Dziś rozpoczął się w Warszawie pierwszy zjazd zjednoczonych rzemieślników Żydów Rzeczypospolitej polskiej. Jest to pierwszy zjazd wszystkich organizacyj rzemieślniczych w Polsce. O przebiegu zjazdu podawać będziemy szczegółowe sprawozdania.

— Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty wstrzymamy z dniem 10 bm. wysyłkę naszego pisma.

KRONIKA POLITYCZNA.

Wynurzenia Cziczerina w Berlinie o Polsce i Niemczech

Sensacją dnia jest interwiew, który Cziczerin udzielił „Berliner Tagblattowi". Cały wywiad skierowany jest przeciwko Anglji, której sowiecki minister zarzuca próby izolacji Rosji na terenie polityki międzynarodowej. Z interwiewu wyjmujemy najbardziej charakterystyczny ustęp: „Najważniejszą kwestją są art. 16 i 17 statutu L. nar. Są one środkiem, by Niemcy wciągnąć do współudziału w nowej koalicji przeciwko Rosji. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Anglja dołoży wszelkich starań, by z tych artykułów wydobyć dla siebie maksimum korzyści i wykorzystać je w celach swej antysowieckiej polityki.

Art. 16, normujący prawo przemarszu podczas akcji Ligi narodów, jest może dla Szwecji, lub Norwegji bez znaczenia, ale dla Niemiec przy obecnej linji politycznej Anglji oznacza bardzo wiele. Niemcy znaleść się mogą w pozycji, w której Anglja za pośrednictwem Francji może wywrzeć presję na Niemcy, a z drugiej zaś strony może wobec Francji wystąpić jako protektor Niemiec. Skoro się dalej zważy, że Anglja przyrzeka Niemcom wielkie korzyści kosztem Polski, macie przed sobą wyraźną politykę angielską, politykę opierającą się z jednej strony na gwałcie, a z drugiej strony, usiłującą drogą ustępstw pozyskać sobie Niemcy. Oto powód — a podkreślam to z naciskiem — dlaczego art. 16. przedstawia wielkie znaczenie dla Niemiec, o wiele większe znaczenie, niż dla wszystkich innych krajów. Jest to także powodem, dlaczego obecna polityczna konjunktura wydaje mi się tak bardzo niebezpieczną".

Rehabilitacja Trockiego

Niespodzianie został Trocki zamianowany członkiem komitetu wojennego. Ta nominacja wywołuje powszechną sensację. Powierzenie Trockiemu znowu kierownictwa wojskową obroną państwa sowieckiego łączą z wizytą Cziczerina w Warszawie i w Berlinie. Cziczerin drogą polityki usiłuje sparaliżować usiłowania angielskie, zmierzające do izolacji Rosji, Trocki zaś ma postawić armję wojskową na odpowiedniej wyżynie, gdyby rokowania Cziczerina miały się rozbić.

Nieśmiertelny św. Biurokracy

„Nasz Przegląd" reprodukuje dokument, stanowiący prawdziwy pomnik skrupulatności, z jaką nasze władze skarbowe ściągają podatki.

Oto przed paru tygodniami p. inż. Abram Rutenberg, zamieszkały w Warszawie przy ul. Karmelickiej Nr. 5 — otrzymał nakaz zgłoszenia się do Kasy Skarbowej celem uiszczenia zaległości podatkowych pod rygorem 250 złotych kary — w razie niepokrycia zaległości w terminie.

P. Rutenberg pospieszył do Kasy Skarbowej, gdzie okazało się, że zalega z opłatą 1 (jednego!) grosza z tytułu podatku dochodowego.

P. Rutenberg tę kwotę zapłacił, w dowód czego otrzymał wspomniany na wstępie dokument.

KUPON Nr. 19

dla IV konkursu Łamigłówek Nowego Dziennika

Z operetki.

„Rewanż", operetka Jaschy w 3 aktach. (Dyryg. p. Miszczak).

Banalna treść tej nowości dopiero w II. akcie zyskuje na dowcipie i daje sposobność aktorom rozruszać publiczność czekającą na jakieś złote ziarnko wesołości, której nie zastąpi część muzyczna, kokietująca mocno lecz bezskutecznie z nowoczesną harmonją. Sukcesem premjery podzielili się w równych częściach pp. Halmirska, Czernekówna, Pilarski, Romaniszyn i Orliński. Doskonałą sylwetkę starszej panny stworzyła p. Wirska która widocznie coraz lepiej się rozwija w fachu charakterystycznym. Bardzo interesujący i udały był balet z pp. Popielławskiej i Piotrowskiego z adherentami. ha

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Kłopoty rządu Baldwina

Czy parlament angielski przetrwa do r. 1929? — Sens uzupełniających wyborów. — Niespodzianka z Stockport. — Baldwin przez dwa miesiące nie czytał gazet angielskich — i jak za to odpokutował? — P. Amery chce mieć Mossul. „Czarna zdrada" prasy. Nafta i krew.

Londyn, 27 września

Jesień to czas politycznych kryzysów w Wielkiej Brytanji. W jesieni 1922 runęło zmurszałe drzewo Lloyd-George'owskiej koalicji; w jesieni 1923 padł rząd Baldwina; jesień 1924 położyła kres wielkim nadziejom i wielkiej trwodze, jaką wzbudził pierwszy socjalistyczny rząd Anglji. Wasz korespondent nie zamyśla rujnować swej reputacji i przepowiadać bliską katastrofę, która najprawdopodobniej nie nastąpi. Przyznaje jednak, że pierwotna jego wiara w metuzalemowy wiek obecnego parlamentu, t. z. prawem przepisanych pięć lat, mocno się zachwiała. A jak się stało — opowiem.

Jedną z wielu zalet owego nielogicznego i przestarzałego systemu wyborczego, jaki panuje w Anglji, jest instytucja uzupełniających wyborów — by-elections. Z tych 600 posłów wybieranych u początku parlamentu około 70 w ciągu sesji umiera, rezygnuje lub przyjmuje rząd, odbierający prawo zasiadania w Izbie Gmin. Wedle kontynentalnego systemu wchodzą w ich miejsce oznaczani z góry zastępcy. W Anglji natomiast odbywają się w takim wypadku uzupełniające wybory. Są one zdarzeniem politycznem niezwykłej wagi; są one barometrem opinji kraju. Sytuacja między 1924 a 1929 może zmienić się radykalnie; wyborcy mogą stracić zaufanie do nieudolnego rządu; ważne zdarzenia mogą skądinąd odebrać mu rację bytu. Te wahania znaczą się nieuchronnie na barometrze uzupełniających wyborów. Cóż znaczy dla tej potężnej większości dziesięć utraconych mandatów? A przecież gdyby następnych dziesięć by-elections przyniosły klęskę rządowi — to nie ma wątpliwości, że nastąpiłoby rozwiązanie parlamentu i rozpisanie nowych wyborów. Wielka Brytanja niema pisanej konstytucji i żadne formalne prawo nie zmuszałoby rządu do tego kroku. Mimo to obfitą jest historja tej klasycznej demokracji w przykłady pokojowych rewolucyj zapoczątkowanych podobnemi wyborami. Jeszcze kilka takich by-elections, jakie odbyły się w Stockport, a zdziwiona Europa raz jeszcze stanie w obliczu angielskich wyborów. Zdarzyło się bowiem w tym Stockporcie że ilość konserwatywnych głosów spadła z 23,000 na 17,000, i że socjalistyczny kandydat, zyskawszy 20,000 głosów, zdobył mandat. Tego się doprawdy nikt nie spodziewał, a najmniej p. Baldwin.

Wracał on właśnie z zasłużonego wypoczynku w Aix-les-Bains i z beztroską a zadowoloną miną oświadczył dziennikarzom przy Victoria Station, że przez miesiąc nie oglądał angielskiej gazety. A że p. Baldwin ma, jak tu powiadają, złą prasę — to znaczy, że lord Beavenbrook, właściciel „Daily Expres" i lord Rothermere, właściciel „Daily Mail" drą z nim koty — przeto ta niewinna uwaga koszto wała go dużo kłopotów i zmartwienia. Lecz Stockport był naprawdę dobitnem i nieprzyjemnem przypomnieniem, że skończyły się wakacyjne czasy.

Cięższą bolączką, to sprawa Mossulu. Pan Amery to rycerz sans peur et sans reproche obecnego gabinetu. W jego małem ciele siedzi niebezpieczny duch, który ma w sobie wszystkie dane, by wciągnąć Wielką Brytanję w wojnę — co obecnie nie jest prawdopodobne, lub by uśmiercić ten konserwatywny parlament — co powoli staje się możliwe. Amery zwiedził w kwietniu Irak i Mossul i — polubił te kraje. Nic bardziej nie wzbudza imperjalistycznego apetytu jak bezpośredni kontakt. Na nieszczęście, Bonar Law oświadczył, w 1920 roku, że wolałby teraz, by noga angielska nigdy w tym kraju nie postała; powtórzyli to za nim Asquith i Lloyd George, powtórzyła opinja publiczna i konserwatywna prasa. Ostatnie wybory odbywały się pod hasłem likwidacji tego interesu. Przedtem jeszcze zobowiązano się w formalnym traktacie z Irakiem zakończyć mandat najdalej w 1928 roku. Tymczasem komisja Ligi Narodów orzekła, że wprawdzie Mossul należy jeszcze prawnie do Turcji, mimo to przecież dobrzeby było przyznać Anglji sporne terytorjum, gdyby zechciała przedłużyć swój mandat nad Irakiem o dalsze 25 lat. Na lep tych 25 lat poszedł p. Amery.

Pisałem już w poprzednim liście, że większość prasy, zrezygnowawszy z patrjotycznej solidarności, wpadła na tyły swego ministra w Genewie i na miły Bóg błagała Ligę, by dorosła do swego zadania i oddała Mossul Turcji. To wyprowadziło p. Amery'ego z równowagi. Jego sekretarz oświadczył w Londynie, że to stanowisko prasy to „czarna zdrada". Na co prasa energicznie a bezceremonjalnie zażądała od premjera, by kazał p. Amery'emu trzymać język za zębami. Na co p. Amery nie odpowiedział.

Lecz sprawa poszła już zbyt daleko. Wielka Brytanja nie chce wojny z Turcją — o Mossul. Taką wojnę uważa się pod względem politycznym za niebezpieczną w Imperjum, którego większa część mieszkańców jest mahometańska (chodzą już wyraźne słuchy, że król Hedżasu ofiarował Turcji przymierze); pod względem ekonomicznym za absurd; pod względem strategicznym za ryzykowną i trudną. Turek wie o tem i potrząsa szablą. Jest możliwe, że jakiś akt niesłychanej prowokacji lub obelgi ze strony Turcji zmusi rząd Baldwina do stanowczej akcji. Lecz wówczas odwołać się będzie musiał rząd do kraju: nowe wybory. A w tych wyborach czeka go nieuchronnie klęska. Jest możliwe, że Liga zgodzi się na ów „25-letni" warunek. Będzie to najbardziej niepopularną rzeczą w kraju i napewno nie wzmocni pozycji rządu. Prawdopodobnie jednak zwycięży zdrowy rozsądek i przekonanie, że — jak powiada dziś „Observer" — „cała nafta Mossulu nie warta jednej kropli angielskiej krwi". Sprawa zakończy się wtedy kompromisem t. z. oddaniem Mossulu Turcji w zamian za pewne koncesje. Wtedy odpowiadać będzie p. Baldwin za upokorzenie, na jakie naraził Imperjum. Zrazu buta i mocne słowa p. Amery'ego, a potem — poddanie się bluffowi tureckiemu. Aut non tentaris, aut perfice — powinno być hasłem Imperjum!...

W obliczu takich to dylematów stoi rząd Baldwina. Lecz nie są one najcięższe. Zbliżają się dnie ekonomicznego starcia na wielką skalę. W tej to ogniowej próbie walczyć będzie rząd — i angielski konserwatyzm — o swe życie. L.

W sprawie nieruchomości w Niemczech

Znamienny wyrok sądu Rzeszy w kwestji ważności kontraktu kupna realności, zaczepionego wskutek błędu ze strony sprzedawcy.

Berlin, 30 września

Sąd Rzeszy w Lipsku wyrokiem z dnia 11. sierpnia br. wydał orzeczenie odnośnie do kwestji ważności kontraktu kupna realności, zaczepionego na skutek błędu sprzedawcy. Wyrok ten ze względu na swą treść i stanowisko jakie Sąd Rzeszy zajmuje, zasługuje na specjalną uwagę.

Stan faktyczny jest następujący:

Powódka sprzedała swoją realność w lutym 1923 swojemu zięciowi za cenę 43,000 marek papierowych, które odpowiadały wartości około 5 marek złotych. Obecnie twierdzi powódka, iż dopiero po dokonaniu sprzedaży burmistrz miasta zwrócił jej uwagę na bezwartowość i na bardzo małą siłę kupna pieniądza. Z uwagi na powyższe okoliczności, zaczepiła powódka kupno to przed wyższym sądem krajowym w Dreźnie z powodu błędu, w jakim pozostawała, opierając się na paragraf

Na marginesie dyskusji nad „Antychrystem" p. Rostworowskiego

Wiem, że wywołam zdziwienie, gdy na tem miejscu wystąpię z obroną „Antychrysta" p. Rostworowskiego. Co prawda, nie znam „Antychrysta" i dlatego mogę go łatwo bronić. Sądzę też, że sam p. Rostworowski uważa chyba ostatnie swe dzieło, jeśli chodzi o walory czysto artystyczne — za martwe i obrony już nie potrzebujące. A może się mylę bo poeci to dziwny naród, to rodzice niewspółmiernie, wprost niesprawiedliwie faworyzujący niektóre dzieci kosztem innych więcej wartościowych.

Ale teraz nie mogę i nie chcę mówić o artystycznej stronie „Antychrysta", a chciałbym zwrócić uwagę na inną stronę dyskusji, tem dziełem właśnie wywołanej. Uważam „Antychrysta" za dzieło pożyteczne i uczciwe. P. Rostworowski nie zamyka oczu na niebezpieczeństwo, które mu odbiera sen, nie uprawia polityki strusiej, nie unika konfrontacji z rzeczywistością, tylko odważnie i śmiało staje w bojowe szranki i spowiada się publicznie, że duszę jego nawiedziła straszliwa zmora niepokoju. Poczytuje mu to właśnie za zasługę że sztuki swej nie traktuje jako zaczarowanego zamku, że nie oddala się od życia, tylko uczciwie boryka się z widmami naszej powojennej niedoli.

Mówmy otwarcie o tem, co nas boli, ale przedewszystkiem mówmy. Milczenie jest trucizną. Dyskusja jest potrzebną o ile potrafimy ją utrzymać na odpowiedniej wyżynie i nie przerwiemy jej niesmaczną lub nieuczciwą demagogją. Dobrze więc zrobił p. Rostworowski, że rozpoczął dyskusję.

Niestety w tej dyskusji nie mogę zabrać głosu, ponieważ nie dostałem książkowego wydania „Antychrysta".

Ciekawe są natomiast głosy dyskutujących. I tak p. Junoszyc na łamach „Rzeczypospolitej" interesujące wygłasza opinje pisząc:

„Poco gość ma koniecznie „ustąpić"? A zresztą, gdzie i jak ma ustąpić? Wystarczy to ostatnie pytanie postawić, aby zrozumieć nielogiczność i nierealność dylematu Rostworowskiego.

Marny z ciebie „Jaśnie Panie", „gospodarz", jeśli ci w pracy przeszkadzają... „goście". A jeśli, wiedząc o buncie nie chwytasz za rewolwer, ale każesz swej żonie, córce i sobie samemu z determinacją czekać na bombę Kopcia — to nie jest to wina „gości", ale luki w twej własnej psyche.

Obecność „gości" w naszym domu — to niewątpliwie zawiły problem społeczny. Ale większość z nich — to ani podpalające nasz dom Bienenstocki ani spijające w naszych salonach kawę Grynsztejny. To sublokatorzy, żyjący własnem życiem, pragnący spokoju i pomyślności domu, w którym żyją, bo to warunek ich własnej pomyślności.

Tępmy bezlitośnie Bienenstocków, nie odpychajmy ignących do cywilizacji polskiej Grynsztejnów a z masą „gości" ustalmy współżycie stosunków ich z „gospodarzem" nie zatruwające".

Zgadzamy się z p. Junoszycem pod tym tylko względem, że pragniemy spokoju i pomyślności kraju, w którym żyjemy, ale dziwaczną nam się wydaje klasyfikacja obywateli Rzeczypospolitej polskiej na gości i gospodarzy. Czyż to, że mamy własną kulturę, że kochamy naszą odrębność kulturalną, uprawnia kogokolwiek do nazwania nas sublokatorami? Narodowość tak jak religja powinna być rzeczą prywatną każdego człowieka. Nauczyliśmy się zostawiać ludziom swobodę w uregulowaniu stosunku do Boga powiększmy więc tę sferę wewnętrznej swobody i nie mieszajmy się do intymnych spraw ludzkiej duszy, która chce się wyżyć w ramach swej kultury.

Stanowisko tak zrozumiałe, a jednak dla wielu z nas jeszcze niedostępne. Każdy z nas zgodzi się z tem, że tylko ten, kto ceni i szanuje własne swe ja, potrafi z tym szacunkiem zbliżyć się do indywidualności drugiego.

W każdym jednak razie notujemy głos p. Junoszyca jako jedną z tych nielicznych jaskółek, zwiastujących erę nowego współżycia narodów, współżycia, opartego nie na przestarzałych kategorjach zoologicznego szału nienawiści. Assi.

119 *) niemieckiej ustawy cywilnej (B. G. B.), Wyższy sąd krajowy w Dreźnie przychylił się do stanowiska powódki, a na rekurs, wniesiony przez pozwanego, Sąd Rzeszy zniósł wyrok wyższego sądu krajowego w Dreznie, wychodząc z założenia, iż siła kupna pieniądza nie jest właściwością pieniądza i że błąd co do siły kupna, nie może być uważany za błąd w myśl wyżej przytoczonego § 119 (ust. II) niemieckiej ustawy cywilnej (B. G. B).

W motywach rozstrzygnięcia Sąd Rzeszy wywodzi, co następuje:

Wyższy sąd krajowy w Dreźnie oznacza błąd powódki prawnie jako błąd co do funkcji pieniądza, jako miernik wartości. Powódka otrzymała mniej, aniżeli jej się rzeczywiście należało, gdyż przypisywała pieniądzu wyższą siłę kupna. To stanowisko sądu w Dreźnie jest błędne, gdyż w wypadku tym nie chodzi bynajmniej o właściwość pieniądza w myśl §. 119 (ust. II) niemieckiej ustawy cywilnej (B. G. B.), a tylko o ocenienie jaką wartość zamiany miał pieniądz w obiegu.

Zmiana siły kupna pieniądza zależy od momentów i faktów rozmaitej natury, a że współdziałania tego rodzaju momentów wynika dopiero oznaczenie wartości pieniądza; w żadnym jednakowoż wypadku jego właściwość w myśl § 119 (ust. II) niemieckiej ustawy cywilnej (B. G. B.) Tak jak w przyrzeczeniu, że sprzedane składy towarowe mają pewną oznaczoną wartość pieniężną, nie można dopatrywać się właściwości pieniądza, tak samo nie można jej się dopatrywać w błędzie co do siły kupna przyrzeczonej zapłaty pieniężnej. Wobec tego należałoby powódkę oddalić ze skargą.

Dr. Roman Pretzel.

*) § 119 w polskiem tłómaczeniu brzmi: Kto przy składaniu oświadczenia woli znajdował się w błędzie co do treści alboteż wogóle nie chciał złożyć oświadczenia woli, tej treści, może to oświadczenie zaczepić jesli się przyjmie, iż nie byłby wcale złożył tego oświadczenia, gdyby był mu znany stan rzeczy, i gdyby był wypadek ten rozumnie ocenił.

Jako błąd co do treści, oświadczenia, uważa się również błąd co do takich właściwości, osoby lub rzeczy, które uważa się w danych stosunkach za istotne.

Przegląd gospodarczy.

BIURO CELNE IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ W KRAKOWIE.

Z dniem 5 bm. oddała Izba handlowa i przemysłowa dla użytku kół gospodarczych zorganizowane pod fachowem kierownictwem Biuro informacyjne i reklamacyjne w sprawach celnych. Zadaniem Biura będzie w szczególności udzielanie informacji w sprawach celnych, rewizja kwitów i deklaracji celnych, reklamacje błędów rachunkowych i taryfowania oraz reklamacje z powodu nienależytego wymiaru opłat i należytości celnych.

Biuro Celne mieści się w gmachu urzędowym Izby Handlowej i przemysłowej w Krakowie Długa 1, I. piętro.

Godziny przyjęć od 10 rano do 2 popołudniu.

HANDEL

WSKAŹNIK CEN HURTOWYCH W KOŃCU WRZEŚNIA. Ogólny wskaźnik cen hurtowych w końcu ubiegłego miesiąca wynosił 125,7 wobec 124,9 w połowie września br., wobec 100 wyrażających poziom indexu przedwojennego. Najznaczniejszy wzrost cen w handlu hurtowym przypada na dział bawełny i przędzy oraz mięsa i cukru.

Z RYNKU ZBOŻOWEGO. Ceny zboża w ciągu całego września mniej więcej utrzymały się na jednym poziomie. Październik nie przynosi ze sobą w perspektywie nowych warunków któreby mogły wpłynąć na nowe ukształtowanie się cen rynkowych zboża. Usiłowania Rządu zmierzające na drodze ulg taryfowych do dania możności eksporterom lepszego oczyszczenia zboża przeznaczonego na wywóz, nie przyniosły jeszcze pozytywnych rezultatów. Toteż na rynkach zagranicznych zboże polskie nie posiada wielkiego zaufania co do jakości. Często bardzo przy tranzakcjach eksportowych, odbiorca zagraniczny potrąca pewien procent z należności z tytułu niezgodności gatunku zboża dostawionego z nadesłanemi uprzednio próbkami.

SYTUACJA W HANDLU JAJCZARSKIM. Koniec sezonu produkcji jaj upływa z dniem 15 października. Wobec zbliżającego się tego terminu w handlu jajczarskim daje się wyczuwać znaczne osłabienie dowozu co jednocześnie wpłynęło na wzmocnienie tendencji zarówno w hurcie jak i w detalu. Naogół ceny rynkowe wynoszą: za towar oryg. 200 zł. za skrzynię zawierającą 1.440 szt. towar prześwietlany 210 zł. za skrzynię, za II gatunek 190 zł. za jaja brudne 180 zł. Związek Współdzielni Jajczarskich i Mleczarskich ustanowił z dniem 1 października nową klasyfikację towaru oraz nowe ceny. Za jaja I. gatunku świeżo stemplowane wagi ponad 50 gr. — 18 groszy za sztukę, za jaja zwykłe prześwietlane wagi 40—50 gr. — 16 groszy za sztukę za jaja drobne do 40 gr. wagi — 14 gr. za sztukę. Na wzmocnienie tendencji na rynku jajczarskim w pierwszym rzędzie wpływa wzrost eksportu do Anglji i via Berlin, w których to krajach ceny rynkowe są znacznie wyższe.

O WOLNY OBRÓT CUKREM MIĘDZY POLSKĄ A GDAŃSKIEM. W związku z ustawą ogłoszoną w dniu 5 września br. w sprawie skontyngentowania obrotu cukrem w Polsce. w myśl której to ustawy będą ustalane w Polsce kontyngenty wewnętrzne i zagraniczne dla sprzedaży cukru, przyczem zagraniczny cukier będzie musiał opłacać poza cłem bardzo wysoką opłatę akcyzową, W. M. Gdańsk wniosło u siebie projekt ustawy wprowadzający analogiczne unormowanie obrotu cukrem na swoim obszarze. Należy przypuszczać, że w ten sposób W. M. pragnie stworzyć utrudnienia dla importu polskiego cukru do Gdańska, w tym celu, aby następnie w drodze pertraktacji z Polską uzyskać w drodze wzajemnego zniesienia przepisów ulgi dla własnego cukru we wzajemnym obrocie.

STOSUNKI HANDLOWE MIĘDZY PALESTYNĄ, A ROSJĄ. Do Jerozolimy powrócił ze swej podróży po Rosji inż. dr. Ginzburg, kierownik Tow. „Hamanchil." w Palestynie. W wywiadzie dr. Ginzburg oświadczył iż zawarł w czasie swego pobytu w Rosji umowę z rosyjskiemi sferami handlowemi w sprawie wymiany towarów między Palestyną a Rosyją. Narazie to. „Hamanhil" nabywa w Rosji budulec na sumę 20,000 funtów. Budulec transportowany będzie do Palestyny przez port archangielski. Natomiast Rosja zakupiła w Palestynie wina i pomarańczy na sumę 1,600 funtów.

PRZEMYSŁ

PRODUKCJA I EKSPEDYCJA ROPY W POLSCE. W maju br. stan produkcji ekspedycji i zapasów ropy naftowej w Polsce przedstawiał się następująco: Ilości w klg. cyst. produkcja brutto 7052,3083, opał 42,2053, manko 809,8394, produkcja czysta 6200, 2636, ekspedycja 5921, 3232, zapasy w zbiornikach w kopalniach 1805 7676 zapasy w zbiornikach towarzystw magazynowych 5582,0304, razem zapasy 7387,7980 kg. cyst.

FINANSE

OBIEG PIENIĘŻNY WE WRZEŚNIU. Dnia 20. września pozostawało w obiegu 398,074 tys. zł. w biletach Banku Polskiego wobec 439.431 tys. zł. na dzień 1 września. Jest to dalsze skurczenie się obiegu pieniężnego i pogorszenie stosunku ilościowego biletów bankowych do bilonu i monet zdawkowych, których ilość uległa b. nieznacznym zmianom.

SPADEK WKŁADÓW OSZCZĘDNOŚCIOWYCH WSPÓŁDZIELNI. Na całym terenie Rzeczpospolitej w jej obecnych granicach w r. 1912 znajdowało się 4,307 spółdzielni posiadających 1,862 tys. członków, przyczem ilość wkładów oszczędnościowych po przerachowaniu na złote wynosiła 1,043.203 tys. zł. Obecnie według obliczeń z grudnia 1923 w Polsce istnieje 1800 spółdzielni kredytowych, liczących 700 tys. członków, zaś ilość wkładów oszczędnościowych w markach wynosiła po przerachowaniu na złote 205 tys. zł. Obecnie w r. 1925 ilość tych wkładów wynosi w najlepszym razie około 2 milj. zł. do którego to wzrostu przyczyniło się wprowadzenie stałej waluty.

POŻYCZKA AMERYKAŃSKA DLA CZECHOSŁOWACJI. W krótkim czasie ma zostać zrealizowana dolarowa pożyczka Czechosłowacji w drodze wypuszczenia 2 emisyj, każda po 25 milj. dolarów, których subskrypcja dokonana będzie na rynku amerykańskim. Pierwsza część tej pożyczki po zrealizowaniu zostanie poświęcona na skonwertowanie wewnętrznych długów płynnych Czechosłowacji. Co się tyczy drugiej części w tejże wysokości, to nie zostało jeszcze ostatecznie ustalone, czy zostanie ona zużyta na operacje pieniężne czy też będzie służyła, jako zasiłek dla przemysłu czechosłowackiego celem zakupu surowca.

SPRAWY CELNE.

ZWROT CEŁ PRZY WYWOZIE ODLEWÓW ŻELIWNYCH. Min. Przemysłu i Handlu przystąpiło do opracowywania nowego rozporządzenia, na mocy którego wprowadzony zstanie zwrot cła od surówki przy wywozie odlewów żeliwnych. Rozporządzenie to wywołane jest polityką popierania zintensyfikowanego wywozu tych wyrobów zagranicę i umożliwienia im konkurencji na rynkach zagranicznych.

Z literatury ekonomicznej

ADAM KRZYŻANOWSKI: „Pauperyzacja Polski współczesnej" — Kraków, 1925.

W tytule tej książki mieści się twierdzenie, które niestety dotychczas nie zdobyło sobie u nas ogólnego uznania. Głównym jego przeciwnikiem był dotychczas nasz rząd, który swą politykę zarówno skarbową, jak i gospodarczą oparł na wręcz przeciwnem założeniu, mianowicie że społeczeństwo polskie wyszło z wojny i inflacji z nieuszczuploną, a może i zwiększoną zamożnością. Wykazanie, że pogląd ten jest mylny i że jesteśmy obecnie znacznie ubożsi, niż przed wojną, jest zatem wybitną zasługą autora omawianej książki.

Punktem wyjścia do badania i rozstrzygnięcia tego zasadniczego problemu jest dla autora teza, że istotnym wykładnikiem zamożności jest korzystne ustosunkowanie dochodów do wydatków, wartości produkowanych do konsumowanych, umożliwiające oszczędzanie. Daje tej myśli zasadniczej wyraz, cytując, jako motto książki słowa Dickensa: „Szczęśliwym jest ten, kto mając 20 sh dochodu tygodniowo, wydaje 19 i pół, nieszczęśliwym, pobierający 20 sh dochodu, którego wydatki wynoszą 20 i pół sh.". Pod kątem widzenia tej prawdy życiowej oświetla autor fakty spadku produkcji, relatywnego zwiększenia się konsumcji przy równoczesnem absolutnem jej zmniejszeniu się, oraz hypertroficznego rozrostu wydatków państwowych. Jaskrawym dowodem zubożenia jest 5—6 krotna zwyżka stopy procentowej w stosunku do czasów przedwojennych, będąca wyrazem zmniejszenia się kapitałów społecznych do ułamka ich wysokości przed wojną.

Autor nie tylko wykazuje, że pauperyzacja Polski jest faktem, ale omawia także przyczyny tego faktu. Refleksje jego w tym kierunku są nader trafne, a zasadniczem ujęciem problemu wyróżniają się korzystnie od powszechnie spotykanych dość powierzchownych dyagnoz. Tak np. uważa autor za jedną z najważniejszych przyczyn zubożenia Polski niewspółmierność między rozwojem jej zasobów kapitału, a przyrostem ludności. Niema drugiego społeczeństwa, któreby miało równie wysoki przyrost ludności, a tak mało kapitału. Przed wojną emigracja, głównie do St. Zj. Ameryki, uwalniała kraj od nadmiaru ludności. Dziś możliwość ta odpadła, a naturalny przyrost ludności, mimo to się nie zmniejszył. Następstwem tego jest bezrobocie, obejmujące około 20 procent robotników i w przybliżeniu połowę ludności rolniczej, (tj. małorolnych i bezrolnych). Osławiona pod tym względem Anglja ma tylko 11 procent bezrobotnych!

Analiza przyczyn pauperyzacji Polski współczesnej jest zarazem ostrą krytyką dotychczasowej polityki gospodarczej. Taki np. protekcjonizm celny, obecnie z wielką pompą podniesiony do godności zbawiciela państwa, ileż on szkód wyrządził? „Pod naciskiem ceł rosną ceny wewnątrz kraju. Coraz bardziej opłaca się wyjeżdżać zagranicę nawet tym, nielicznym, którym odmówiono paszportu ulgowego i importować towary obce. Coraz trudniej osiągnąć zysk przez wywóz naszych towarów, bo są droższe od zagranicznych. Eksport maleje, import rośnie. Różnice pokrywamy dewizami... Bank zmniejsza kredyty, przyznawane przedsiębiorcom, aby utrzymać możliwie wysokie pokrycie banknotów. Ratuje walutę ale utrudnia rozwój życia gospodarczego". Autor przechodzi z kolei wszystkie inne wady naszego organizmu gospodarczego, zawinione czy to przez rząd, czy też przez samo społeczeństwo, jak wybujały etatyzm, nadmierny aparat biurokratyczny, rozrzutność w wydat-

Dział sportowy.

Kraków niema inicjatywy do większych imprez. — Sensacyjna porażka mistrza okręgowego, Wisły, w Katowicach. — Ze wschodniej wyprawy. — Z kraju i zagranicy.

Kraków, który dotychczas stale prym dzierżył w ilości urządzanych imprez footballowych, stracił od pewnego czasu zupełnie wszelką inicjatywę i powoli zasypia. Fakt ten skonstatowaliśmy już od dawna, zdaje się jednak, iż obecnie od czasu wyjazdu naszych reprezentantów do Wiednia i Turcji, ruch piłkarski prawie że zamarł. Prawda, że mieliśmy i w tym tygodniu „wiedeńskiego" gościa i to nawet „mistrza", jednak nie usprawiedliwił on niczem szumnej reklamy — i jak już pisaliśmy — ani sportowej ani materjalnej korzyści nie przyniósł. Trzeba uznać jednak wysiłek sympatycznej drugoklasowej Garbarni, która, nie zrażając się olbrzymiemi kosztami, sprowadziła drużynę piłkarską wied. Credit Anstalt, która jest mistrzowską drużyną w grupie klubów bankowych. Nie wiele to mówi o wartości sportowej tej drużyny, zdaje się jednak, że pewne względy uboczne skłoniły Garbarnię ludwinowską a nie K. S. Garbarnię do sprowadzenia tej „drużyny", która przy tej sposobności rozegrała tak zwany popularnie we Wiedniu „Jausespiel". Jeszcze tylko Makkabi w przygotowaniu do niedalekich walk pucharowych rozegrała zawody z jednym z najsilniejszych drugoklasowych klubów Spartą i mogła odprawić ją po bardzo ładnej grze zasłużenie 4:0.

SPORTVEREINIGUNG CREDIT-ANSTALT GARBARNIA 3:1 (1:1) — 1:1 (0:1).

Poprzedzeni szumną reklamą goście nie wywiązali się w ten sposób ze swego zadania, jakby to z reklamy należało wnioskować. Drużyna bankowców przedstawiała się jak słaba drugoklasowa drużyna krak., która jednak nie może mieć pretensji, by ją sprowadzono do Wiednia. Prawda, że w drużynie wied. gra Pihak, do niedawna jeszcze internacjonał austrjacki, był też on jednym z nielicznych, którzy graczy na pierwszy rzut oka zdradzali. Po za nim reszta słaba, znać że uprawia sport piłkarski dla rozruszania swych kości, po żmudnych godzinach pracy bankowej. Garbarnia okazała się drużyną o wiele lepszą od wiedeńczyków, miała jednak zbyt wiele przed nią respektu i dlatego w pierwszym dniu przegrała a w drugim osiągnęła przypadkiem tylko wynik remisowy.

Widzów w oba dnie mało. Sędziowie p. Tepper i Rząsa.

MAKKABI—SPARTA 4:0 (2:0).

Makkabi przygotowuje się sumiennie do walk pucharowych, które się już w najbliższym czasie rozpoczynają. Drugie spotkanie z silnym przeciwnikiem drugoklasowym wykazało znaczny postęp w Makkabi. Drużyna grająca obecnie stale w jednym i tymsamym składzie stała się jednolitą i wykazuje coraz mniej słabych stron. Defenzywa dobra pomoc jak zawsze najlepsza część drużyny a i atak zaczyna celowo pracować i strzela nie najgorzej. Makkabi okazała się od początku lepszą od przeciwnika i atakowała go nieustannie, czego efektem były dwie bramki przed i dwie bramki po przerwie. Sędzia p. Kubiński. Widzów jak na nasze obecne stosunki dość, bo około 800.

CRACOVIA II—MAKKABI II 3:0 (2:0)

Skutkiem niefortunnie ułożonego regulaminu walk o puhar dla rezerw klubów klasy A. mogła Makkabi wystawić zaledwie trzecią drużynę i to nie kompletną przeciw bardzo silnej drużynie rezerwy Cracovii, która też po dość ciężkiej walce zwyciężyła 3:0.

MISTRZ NASZEGO OKRĘGU WISŁA, bawił w niedzielę w Katowicach na otwarciu boiska tamt. Kolejowego Klubu Sportowego i uległ sromotnie trzecioklasowemu klubowi 3:1 (1:0), przyczem z trudem uzyskał jedyny punkt z karnego. Wisła była w Katowicach w swym najsilniejszym składzie poza niektórymi graczami, którzy wyjechali z reprezentacją Krakowa. W barwach Wisły wystąpił też znany bielski gracz, Kramer, który był wprawdzie zdyskwalifikowanym, lecz otrzymał specjalne zezwolenie dla wzmocnienia Wisły. Trudno uwierzyć, że Wisła, która na początku sezonu wystawiała dwie pierwsze drużyny nie ma obecnie graczy nawet dla jednej i to słabej „pierwszej". W ten sposób wystąpieniem swem w Katowicach znowu Wisła nie przyniosła laurów krakowskiej piłce. Dobrze że inne krakowskie kluby, które spotkały się z drużynami śląskimi wykazały wyższość Krakowa.

CISZĘ SPORTOWĄ KRAKOWA przerywają jedynie pomyślne wieści od naszych reprezentantów ze Wschodu. W piątek pokonała drużyna **Krakowa Konstantynopol 2:1**, po bardzo pięknej grze, przyczem bramki dla Krakowa uzyskali Sperling i Adamek. W niedzielę grała znowu reprezentacja **Polski z Turcją** i osiągnęła wynik remisowy 3:3. Jutro we środę spotyka się reprezentacja Polski z komb. drużyną turecką poczem wraca do Polski. Powrót nastąpi w piątek popoł.

WARSZAWA. Warszawianka—Legja 1:1, Polonja—Korona 6:0.

ŁÓDŹ. Hakoah—Reprezentacja Palestyny 3:1. Repr. Palestyny—Repr. Klubów żydowskich Łodzi 2:1. Ł. K. S.—Siła 1:0. W. K. S.—Turyści 2:1. Łódź czyni wielkie przygotowania na spotkanie z reprezentatywną drużyną koleg. sędziów z Krakowa na dzień 11. bm. Drużyna łódzka została już definitywnie ustaloną i składa się z bardzo dobrych graczy. Skład drużyny łódzkiej: Pitsch, Sztencel—Marczewski, Grajwoda—Otto—Wieliszek, Kozielski—Izrael—Hanke—Rakowski—Krachulec. Również i krak. drużyna została ustalona Weissmann, Korngold—Schneider, Arczyński—Ziemiański— Rumpler I Gumplowicz—Rutkowski—Molkner—Dr. Lustgarten—Dr. Wojakowski. Zawody te budzą niezwykle zainteresowanie w Łodzi. Rewanżowe spotkanie odbędzie się w Krakowie 18 bm.

LWÓW. Hasmonea—Sparta 4:2. Lechia—Sparta 5:0. Czarni—Lechia 6:0. Pogoń—19. p. p. 1:0.

GNY ŚLĄSK. K. S. 06 —Rozdzeń 6:1. Ruch—Załęże 1:3.

POZNAŃ. Warta—Pogoń (Katowice) 8:0.

WIEDEŃ. Herta—Wacker 2:2. Hakoah—Croketerzy 8:1. Rapid—Vienna 3:2. Slovan—Rudolfshügel 3:3. Amatorzy—W. Sportclub 6:2. Simmering—Wac 4:2. Admira—Florisdorf 1:0.

PRAGA. Sparta—Slavia 4:2 (2:1). Cechie Karlin—Slavoj 5:3. Vrsovice—Nusle 3:4. Rapid—Kosire 5:1.

BUDAPESZT. Hiszpanja—Węgry 1:0 (0:0). Drugie międzynarodowe spotkanie Hiszpan z Węgrami przyniosło im znowu wygraną 1:0. Obie drużyny okazały się zupełnie równorzędne i tylko dzięki przypadkowi udało się gościom uzyskać z rzutu wolnego jedyną bramkę dnia. Węgrzy po przerwie lepsi od Hiszpańczyków, strzelali jednak nieumiejętnie. Zamora w bramce gości znakomity. Widzów 50,000. Sędzia Braun z Wiednia.

I. KOLARSKI BIEG NA PRZEŁAJ.

Ruchliwy robotniczy K. S. Legia urządził w niedzielę bieg na przełaj na kole. Bieg taki jest nowością u nas i stawia wielkie wymagania zawodnikom, którzy nie tylko muszą być dobrymi cyklistami, lecz również i dobrymi atletami, gdyż często wypada im odbywać znaczne przestrzenie pieszo z rowerem na plecach, lub rękach. Trasa wynosiła koło 20 klm. i biegła od boiska Legji na Bielany i z powrotem. Na 20 startujących, 18 przybyło do mety. Pierwszy przybył Bunsch (K. K. C. M.) 51 m. 2) Marzycki, 3) Armatowicz. Ruchliwej Legji należy się uznanie za inicjatywę w tej imprezie. Może ona wogóle służyć jako wzór wszystkim innym towarzystwom sportowym.

PIĘCIOBÓJ O MISTRZOSTWO POLSKI.

W odbytym w Lodzi pięcioboju o mistrzostwo Polski zajął pierwsze miejsce Cejzik (Polonja Warsz.) 2,949,528 punktów, drugie Wasiak (Polonja) 3) Rej (A. Z. S.).

Ze świata.

KŁOPOTY PREZYDENTA PORTUGALJI. Lekarze zalecili prezydentowi Portugalji kurację w Vichy. Ale okazało się, że według konstytucji prezydent nie ma prawa wyjeżdżania zagranicę bez pozwolenia, a ponieważ izba portugalska jest teraz na wakacjach, więc prezydent musiał wyrzec się kuracji.

OPERACJA NA KONGRESIE W SCARBOROUGH. B. premjer angielski p. Ramsay Mac Donald cierpi na reumatyzm stawów. W czasie obrad kongresu trade—unione'ów w Scarborough ból w wielkim palcu prawej ręki uniemożliwił b. premjerowi pisanie. Na palcu uformował się wrzód. I oto nie czekając na chirurgów, p. Mac Donald poddał się operacji przez jednego z delegatów robotniczych z zawodu ślusarza. Operacja się udała i p. Mac Donald już włada znowu piórem.

SZALEŃSTWA SPORTU. Pisma angielskie donoszą o niezwykłych zawodach sportowych: dn. 11 bm. w Regent Parku w Londynie dobyły się zawody ociemniałych inwalidów wojennych o szybkość marszu.

Zwyciężył niejaki J. Ingram. Tej okrutnej zabawie przyglądały się z zaciekawieniem tysiące ludzi.

INNE ŻYCIE NA MARSIE. Astronom obserwatorjum na górze Wilsona w Stanach Zjednoczonych p. Jone zakomunikował na zjeździe astronomów Ameryki, że udało mu się sposobem spektroskopicznym ustalić odsetek tlenu i wodoru w atmosferze Marsa. Według jego obserwacji pierwiastki te są tam w ilości daleko niższej niż na ziemi. Ilość tlenu wynosi np. zaledwie 60 proc. ilości jego w atmosferze dokoła wierzchołka Ewerestu, a wodoru zaledwie 5 proc. ilości znajdującej się w atmosferze góry Wilsona. Stąd wynika, że jeżeli jest życie na Marsie, to nie może być ono takie, jak na Ziemi.

---

kach państwowych, fałszywe dążenie do samowystarczalności gospodarczej, wadliwą organizację pracy, powiększającą jeszcze straty wynikające z nieróbstwa, szkodliwą politykę kartelów przemysłowych, uprawiających dumping na koszt konsumentów krajowych za milczącą zgodą a nawet poparciem rzadu itd.

W sposób ciekawy ocenia autor w przybliżeniu zmiany zamożności poszczególnych warstw społecznych i narodów, wchodzących w skład państwa, przyczem na uwagę zasługuje jego stwierdzenie, że zamożność Polaków nie zmniejszyła się w tym samym stopniu, co innych narodów, zamieszkujących Polskę.

W zakończeniu daje autor wyraz swym poglądom na warunki poprawy obecnego stanu. Zdaniem jego bez ograniczenia przyrostu ludności nie może być mowy o trwałej poprawie stosunków. Pozatem musi nastąpić zmiana dotychczasowej polityki w trzech kierunkach: 1) większy umiar w wydatkach państwowych, 2) większy umiar w protekcjoniźmie celnym, 3) reformy socjalne muszą być dostosowane do istniejącego u nas stanu rzeczy, tzn. do zubożenia społeczeństwa. Poprawę sprowadzi zresztą — zdaniem autora — dotarcie do nas postępu techniczno-organizacyjnego, zogniskowanego w St. Zj. Ameryki, oraz przezwyciężenie upadku ekonomicznego przez Niemcy z któremi nasz organizm gospodarczy najsilniej jest związany.

Już choćby to ostatnie stwierdzenie wykazuje, jak dalekim jest autor od zaślepienia nacjonalistycznego i wogóle politycznego, zaciemniającego u nas ciągle jeszcze traktowanie spraw gospodarczych. Książka cała nacechowana jest głęboką wiedzą ekonomiczną oraz dążnością do zupełnej objektywności a obfitość zawartych w niej trafnych spostrzeżeń i bogactwo myśli sowicie wynagradza trud przeczytania tych 120 stron. Zwłaszcza w chwili obecnej, gdy troski gospodarcze górują nad wszystkiemi innemi, a znachorstwo rozpleniło się w dziedzinie ekonomji, jak nigdy przedtem, książka prof. Krzyżanowskiego zasługuje na jak największą poczytność.

DR. FERDYNAND ZWEIG: „Polityka kredytowa Banku polskiego" — Kraków 1925. „Bilans handlowy w dobie stabilizacji,". — Kraków, 1925.

W obu tych rozprawach autor rozpatruje aktualne problemy gospodarcze. W pierwszej z nich omawia politykę kredytową Banku Polskiego w trzech najważniejszych działach: 1) kontygentu kredytowego, 2) repartycji kredytów i 3) stopy dyskontowej, przyczem oświadcza się za obniżeniem pokrycia z 60 procent (w maju br., to jest w czasie ukazania się tej rozprawy w „Przeglądzie Współczesnym") do 50 procent, oraz za zniżką oficjalnej stopy dyskontowej z 10 procent na 8 proc. Oba te postulaty nie są dziś już więcej aktualne z powodu radykalnej zmiany sytuacji Banku Polskiego, niemniej jednak rozprawa zasługuje na uwagę ze względu na szereg trafnych spostrzeżeń o zadaniach polityki kredyt.

Druga rozprawa, z czerwca br., zawiera materjał statystyczny, odnoszący się do rozwoju naszego bilansu handlowego oraz analizę przyczyn jego niepomyślnego kształtowania się. Zaznaczyć należy zresztą, że autor uważa ujemny bilans handlowy w okresie obecnym za zjawisko konieczne, a nawet do pewnego stopnia korzystne, uzasadniając to tem, że kapitał zagraniczny przypłynąć do nas może tylko w postaci wzmożonego przywozu. Z wnioskiem tym, jak i z jego przesłanką trudno się jednak w zupełności zgodzić, zwłaszcza po doświadczeniach ostatnich miesięcy.

Dr. B. Seiden.

Pośmiertny nagrobek za życia

Interesujący proces Gminy żyd. we Lwowie.

Ciekawa rozprawa odbyła się ostatnio w lwowskim sądzie powiatowym.

W charakterze pozwanego wystąpiła Gmina żydowska we Lwowie, oraz jej członek zarządu p. Rosner — jako powód p. Jakób Herman. Przedmiot sporu — naruszenie posiadania grobu, na którym p. Hermann dla siebie i żony wystawił nagrobki z odpowiedniemi napisami orjentacyjnemi, kto w tych grobach będzie spoczywał. Gmina żydowska stojąc na stanowisku ducha religji żydowskiej zabraniającego komukolwiek za życia wystawić sobie nagrobki poleciła je usunąć. P. Hermann był innego zdania i wniósł przeciw gminie żydowskiej we Lwowie i członkowi jej zarządu p. Rosnerowi skargę o naruszenie posiadania.

Tło procesu jest niezwykle interesujące i jedyne w swoim rodzaju.

P. Jakób Hermann, właściciel kilku realności przy ulicy swego imienia, zaofiarował je w roku 1912 z okazji jubileuszu ces. Franciszka Józefa na cele fundacji, której założenie miało dopiero nastąpić. Gest ofiarodawcy nosił raczej charakter teoretyczny, gdyż od zaofiarowania do realizacji zamierzenia droga nie okazała się zbyt bliska. Toteż z okazji wstąpienia na tron cesarza Karola ponownie zaofiarował te same realności na cele fundacji, której ustanowienie również nie stało się faktem dokonanym. Wreszcie po raz trzeci powtórzył swą gotowość zaofiarowania wymienionych realności na cele założyć mającej się fundacji dla uczczenia pamięci błp. Dra Tobjasza Askenazego w r. 1919. I tym razem do zaintabulowania ich na rzecz gminy żydowskiej nie doszło.

Były Komisarz rządowy gminy żydowskiej we Lwowie p. Dr. Diamand nie licząc się z maksymą, iż „niezbadane są losy człowieka" i że „nikt nie wie przed śmiercią co go czeka", wystąpił na Radzie Szpitalnej z wnioskiem wyznaczenia pp. Hermannom (p. Jakóbowi i tegoż żonie Laurze) dwu grobów honorowych. Rada szpitalna wniosek odrzuciła. Mimo to sprawa znalazła się na porządku dziennym Rady Wyznaniowej w dniu 16 stycznia 1922 r., która po wyczerpującej dyskusji sprzeciwiła się wnioskowi p. Diamanda uchwalając natomiast zwolnienie dwu miejsc na cmentarzu na groby dla Hermanów od opłaty pod warunkiem, że fundacja im. Dra T. Askenazego wejdzie w życie t. j. po zaintabulowaniu ofiarowanych realności na rzecz gminy żydowskiej we Lwowie i po oddaniu ich w jej posiadanie. Rada wyznaniowa wyszła bowiem z założenia, iż za życia nikomu grobów honorowych wyznaczać nie można, gdyż wykraczałoby to przeciwko tradycji i przepisom rytuału.

W wykonaniu jednak uchwały wystosowano do p. Hermanna pismo zawiadamiające go, iż wyznaczono dla niego i żony dwa groby honorowe.

W maju 1924 r. przed objęciem zarządu Gminy żydowskiej przez nowo wybraną Radę, p. Dr. Diamand jeszcze na odchodnem wyznaczył pp. Hermannom na cmentarzu dwa miejsca, między grobami, w których spoczywają zwłoki bardzo około społeczeństwa żydowskiego zasłużonych jednostek.

P. Hermann skorzystał z zarządzenia p. Diamanda postawił dwa grobowce z odpowiednimi napisami. Na skutek żądania rabinatu gmina żydowska zmuszona była usunąć wystawione nagrobki. Przed uczynieniem tego zwróciła się do p. Hermanna, który jednak zamiast zastosować się do życzenia rabinatu postarał się o wydanie zarządowi Gminy żydowskiej zakazu usuwania nagrobków. Magistrat też w odpowiednim piśmie polecił Kahałowi wstrzymanie się z wszelkimi krokami w tej sprawie.

Ponieważ ustawa przewiduje, iż sprawy cmentarne należą wyłącznie do zakresu wewnętrznego działania gminy, żądanie rabinatu zostało spełnione i nagrobki usunięto.

Onegdaj miał sąd rozstrzygnąć o słuszności wniesionej skargi.

Sędzia dr. Smolka ograniczył się na pierwszem posiedzeniu do zażądania od stron przedłożenia szeregu aktów dotyczących sprawy, — poczem rozprawę która w kołach żydowskich wzbudziła wielkie zainteresowanie odroczył.

NA MARGINESIE.

Dlaczego p. Pieńkowski nie jest jeszcze większym antysemitą?

Sądziłem dotychczas, że p. Stanisław Pieńkowski jest największym antysemitą w Polsce. Są wprawdzie od niego dowcipniejsi (Nowaczyński), głupsi (redaktorzy „Szabes-Kurjera") bardziej ekstatyczni (autor „Antychrysta"), ale on, Pieńkowski — tak sądziłem — jest, co do intenzywności, nasilenia, energji wyznaniowej (że tak powiem) — największym antysemitą polskim.

A tymczasem dowiaduję się, że nie kto inny, jak sam p. Pieńkowski mógłby jeszcze znacznie więcej działać na polu walki ze żydostwem mógłby znacznie „wydajniej pracować", — gdyby. — —

Otóż tu zaczyna się naprawdę tragikomiczna historja. Opowiada o niej szeroko i długo ktoś wtajemniczony w ostatnim numerze „Głosu Prawdy". Współpracownikom i redaktorom koncernu gazet endeckich („Gazeta Warszawska", „Gazeta Poranna" 2 grosze, „Przegląd Wszechpolski", „Myśl Narodowa" i... „Szopka") nie wypłaca się regularnie pensyj i honorarjów. Ludzie ci przechodzą istne katusze, zanim wydostają na poczet swych należności — chociażby tylko 5 (pięć!) złotych. Wyczekują godzinami, całemi godzinami, w przedpokoju wydawnictwa, oblegają mistyczną budkę kasjera, molestują błagają, dręczą p. kasjera o zaliczkę, ten ich traktuje gorzej od psów, odnosi się do nich z bezgranicznem lekceważeniem i pogardą, a rzadko kiedy zdarza się, że temu lub owemu z głośnych pisarzy i literatów endeckich wetknie w łapę jakąś drobną sumkę.

Teraz cytuję dosłownie:

—„Pojęcia pan niema, jak to mnie męczy — zwierza się jednemu ze swych kolegów znany w świecie dziennikarskim autor artykułów antysemickich i krytyk teatralnych. — Po każdem takiem posiedzeniu (scil. w przedpokoju koło budki kasjera) czuję się formalnie chory. Jak ci ludzie nie chcą pojąć tej prawdy oczywistej, że **taki system obniża wydajność pracy każdego z nas conajmniej o połowę; że** stosowanie przez nich szykany poprostu się nie kalkuluje".

„Autor artykułów antysemickich i krytyk teatralnych" w pismach endeckich — to oczywiście, stary nasz znajomy p. Pieńkowski.

Ciarki przechodzą mnie na myśl do jakich ekscesów antysemickich (na papierze, naturalnie) doszedłby p. Pieńkowski, gdyby otrzymywał regularnie pensję.

Wyobraźcie sobie — Pieńkowski podwójnie wydajny, Pieńkowski podniesiony do kwadratu!...

I jak tu, proszę was, nie być materjalistą dziejowym, skoro okazuje się, że napięcie ideowe u takiego nawet fanatyka, jakim jest p. Pieńkowski zależy od — gaży miesięcznej?

Pepin.

Z KRAJU.

Błp. Dr. Józef Herman Traum

Dnia 1 bm. zmarł z Tarnowa, w 59-tym roku życia, adwokat Dr Józef Herman Traum, jeden z najbardziej oddanych i najgorętszych zwolenników idei sjonistycznej. Błp. Dr. Traum od swych czasów studenckich stał w pierwszych szeregach ruchu młodożydowskiego, któremu pozostał wiernym do ostatniej chwili. Przyrodzona ułomność nie pozwalała mu niestety brać aktywnego udziału w pracy partyjnej, tem większy jednak szacunek musiało wzbudzać gorące i nigdy niczem niezmącone przywiązanie do idei u człowieka, który organizacji zawsze tylko dawał, niczego od niej nie żądając, ani na żadne zaszczyty i mandaty nie reflektując. Dla każdego, kto miał szczęście znać osobiście błp. Dra Trauma, był on wzorem człowieka bezwzględnie prawego, szlachetnego i bezinteresownego — idealisty w najlepszem tego słowa znaczeniu.

Pogrzeb odbył się dnia 2 bm. Nad grobem przemówił imieniem organizacji sjonistycznej p. Joachim Neiger, żegnając w serdecznych słowach Zmarłego jako człowieka i sjonistę.

Cześć Jego pamięci!

Proces Pańczyszyna - 19 października

Pańczyszyn, znany z procesu przeciwko Jaegerowi i towarzyszom, odpowiadać będzie przed sądem warszawskim za udział w usiłowaniu uwolnienia Bagińskiego i Wieczorkiewicza z więzienia wojskowego. Proces ma odbyć się 19. października. Oskarżenie wnosi prokurator Kowalewski, który, jak wiadomo był wysłany przez ministerstwo sprawiedliwości do Lwowa, celem zaznajomienia się z aktami sprawy Steigera.

Krwawy bunt w więzieniu łomżyńskiem

Na skutek zatargu więźniów z zarządem więzienia wybuchł w więzieniu łomżyńskiem w celi Nr. 3, przeznaczonej dla więźniów skazanych na ciężkie kary, bunt. Więźniowie zatarasowali w nocy drzwi i nie wpuszczali do celi nikogo. Wobec stanowczej postawy więźniów przybył do więzienia prokurator sądu okręgowego w Łomży p. Siennicki, który przez zatarasowane drzwi, wszczął ze zbuntowanymi rokowania. Trzygodzinne rokowania nie dały żadnego wyniku. Zawezwany oddział policji oddał 50 strzałów do celi więziennej.

Jeden z więźniów poniósł śmierć, dwóch jest ciężko rannych. W czasie strzelaniny więźniowie znienacka wybiegli na korytarz i rzucili się na strzelających policjantów, raniąc 14 osób. Po długich walkach udało się bunt zlikwidować. Na miejsce buntu przybyły natychmiast władze śledcze. W więzieniu wzmocniono straże.

ZGON RABINA TARNOWSKIEGO. Dnia 2 bm. zmarł w Tarnowie rabin tamtejszy, poprzednio rabin buczacki, błp. Majer Arak, w 71 szym roku życia. Zmarły należał do najwybitniejszych talmudystów współczesnych. Jego prace naukowe na tem polu cieszyły się wielkiem uznaniem. Dla swej prawości charakteru i głębokiej religijności był ogólnie ceniony. Mimo usiłowań Agudy i sfer pokrewnych nie dał się wściągnąć do walk politycznych. Godność rabina miejskiego w Tarnowie piastował Zmarły od r. 1922. Pogrzeb błp. Araka odbył się w sobotę 3 bm. wieczór przy ogromnym udziale ludności żydowskiej.

POŁĄCZENIA TELEFONICZNE Z WIEDNIEM Z dniem 1 października br. wprowadzono służbę telefoniczną między Krynicą, Szczawnicą, Krościenkiem n/D, N. Targiem, Rabką i Chabówką z jednej strony a Wiedniem z drugiej strony. Opłata za trzyminutową jednostkę rozmowy zwykłej w pierwszych pięciu relacjach wynosi po 3 fr. 80 cent., w ostatniej relacji 3 fr. 50 cent.

DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

ŻYDÓWKA PIERWSZYM ADWOKATEM-KOBIETĄ W CHINACH. Miss Malgorzata Gros, młoda Żydówka amerykańska mianowana została adwokatem w sądzie amerykańskim w Szanghaju. Miss Gross ukończyła wydział prawny uniwersytetu w San-Francisko. Przed przybyciem do Szanghaju miss Gross sprawowała godność adwokata w rodzinnem swem mieście

Miss Gross jest pierwszym adwokatem-kobietą na terytorjum „Państwa Niebieskiego".

MURZYNI BUDUJĄ SYNAGOGĘ W CHICAGO. Grupa 300 murzynów Żydów, zamieszkałych w Chicago postanowiła zbudować własną synagogę.

Jak wiadomo liczba Żydów murzynów w St. Zjednoczonych jest dość pokaźna. W samym New-Jorku istnieje związek murzynów-Żydów liczący przeszło 1000 członków. Murzyni- Żydzi twierdzą, że są prawdziwymi semitami i skrupulatnie przestrzegają wszelkich przepisów religji żydowskiej. Żyją oni zdala od całego społeczeństwa żydowskiego, które odnosi się do nich z nieufnością.

ŚWIĘTO ŻNIW W KOLONJACH ŻYDOWSKICH NA UKRAINIE. W kolonjach żydowskich w okręgach chersońskim i kriworoskim obchodzono ostatnio uroczystość święta żniw. W uroczystościach uczestniczyli między innymi delegaci „Agro Jointu", „Jewish Colonisation Association, „Komzet" (państwowa komisja dla spraw kolonizacji żydowskiej), „Ozet" (komitet społeczny dla spraw kolonizacji żydowskiej) oraz przedstawiciele władz.

WIECZÓR KU CZCI POETY SAULA CZERNICHOWSKIEGO. Z okazji 50-lecia urodzin poety hebrajskiego Saula Czernichowskiego, odbędzie się staraniem związku pisarzy żydowskich w Berlinie dn. 7-go października wieczór literacki ku jego czci. W części literackiej wieczoru wezmą udział pp: prof. Szymon Dubnow, dr. Szymon Bernfeld, prof. Henryk Löwe, dr. Maks Sołowiejczyk, dr. Jakób Klackin oraz poeta Dawid Bergelson. Na wieczorze wystąpią również artysta Metropolitan-opera w New Jorku Leonard Brown i artysta teatru niemieckiego Meinhard Maur.

PRZYMUSOWY ODPOCZYNEK NIEDZIELNY W BESARABJI. Żydowscy drobni kupcy i rzemieślnicy w Besarabji wielokrotnie interwenjowali w ministerstwie pracy o złagodzenie przepisów o przymusowym odpoczynku niedzielnym, zaprowadzonym ostatnio w Besarabji. Obecnie ministerstwo nadesłało stowarzyszeniom kupców i rzemieślników odpowiedź negatywną. W odpowiedzi. utrzymanej w tonie kategorycznym ministerstwo oświadcza, że **wszelkie dalsze interwencje w tej sprawie nie będą rozpatrywane.**

Z sali koncertowej.

PAWEŁ KOCHAŃSKI

Pomysł urządzania koncertów w „Bagateli“ nie należy do najszczęśliwszych; już swego czasu przekonaliśmy się na koncertach symfonicznych, że sala ta (jak wogóle każda sala teatralna) nie nadaje się do audycji koncertowych ze względu na absorbcję głosu przez scenę i kulisy. Dlatego też dźwięk skrzypiec nie miał tej metalicznej czystości i jasności jak na otwartej estradzie i brzmiał jakby z poza kotary, przytłumiony i jednostajny, choć instrument sam jest cudowny.

Sława Kochańskiego, poprzedzajaca jego występ okazała się w znacznej mierze uzasadniona, choć strona artystyczna koncertu nasuwa kilka wątpliwości; i tak program był sztucznie, nieorganicznie zlepiony, niezinteresujący i nie dawał prawie żadnej sposobności do rozwinięcia i wykazania walorów gry ani technicznych ani interpretacyjnych; zadużo starzyzny tegosamego mniejwięcej stylu (Vivaldi, Pugnani), wśród tego perła ‚Preludium“ Bacha z VI solo—sonaty, fatalnie zepsuta akompanjamentem fortepjanowym dorobionym, choćby nawet przez samego Schumanna, ale nigdy nie wykonywanym na estradzie, bo przykrywającym misterną, koronkową robótkę tego najprawdziwszego Bacha, który przecież z pewnością wiedział, dlaczego tych sześć sonat napisał bez akompanjamentu, na same skrzypce. Dalej, Szymanowsi i Ravel, pomieszani z Schubertem w najlżejszem wydaniu atmosfery wiedeńskiej. Szkoda że artysta nie przedstawił nam koncertu Szymanowskiego, utworu rzeczywiście najnowszego, co przy innych rzeczach aże dwa razy zapowiedział. Najchwalebniejszą stroną sztuki Kochańskiego jest jedwabisty, czysty ton, który w mezza voce, w lirycznych miejscach bardzo śpiewnie brzmi, jak również intonacja bez zarzutu i wielka pewność pasażowa, której kilka tylko prób mogliśmy podziwiać.

Akompanjował składnie p. Ryder.

Dr Henryk Apte.

KRONIKA.

Kraków, 6 października.

W SPRAWIE STUDJÓW ZAGRANICĄ.

Komitet włoski dla żydowskich studentów zagranicznych we Florencji prosi nas o ogłoszenie, iż na mocy obowiązującego obecnie rozporządzenia studenci zagraniczni na włoskich uniwersytetach i innych wyższych uczelniach zwolnieni są tylko z **połowy czesnego.**

WZROST DROŻYZNY WE WRZEŚNIU B. R.

Komisja lokalna dla badania zmian kosztów utrzymania w Krakowie, złożona z przedstawicieli rządu, organizacji przemysłowców i organizacji robotników na posiedzeniu w dniu 2-go bm. ustaliła, iż w miesiącu wrześniu br. w porównaniu z miesiącem sierpniem koszta utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z 4-ch osób, zwiększyły się o 2.80 procent.

Komisja warszawska ustaliła wzrost drożyzny za wrzesień br. na 0.66 proc.

OGROMNE PODROŻENIE PAPIERU GAZETOWEGO.

W ciągu ostatnich pięciu miesięcy cena papieru rotacyjnego podwyższona była kilka razy. Przy wprowadzeniu złotego papier kosztował 39 groszy, potem 44, w czerwcu 47, w sierpniu 49, obecna zaś cena dochodzi do 65 gr. za kilogram. Podwyżka ta w okresie pięciomiesięcznym wynosi więc przeszło 60 procent, a zatem trzykrotnie więcej aniżeli zwyżka kursu dolara.

— KSIĄŻĘ JAPOŃSKI W KRAKOWIE. Wczoraj rano przybyli do Krakowa w przejeździe do Gorlic książę Assaha, szwagier cesarza japońskiego i szef japońskiej szkoły wojennej. Goście zwiedzili zabytki miasta, poczem odjechali samochodem do Gorlic celem zwiedzenia pola bitwy z wojny światowej.

— WALNE ZEBRANIE PRZEDŚWITU—HASZACHAR. We czwartek dnia 8 października br. odbędzie się w lokalu związku Przedświt—Haszachar (Stradom 15, ef.) Doroczne Walne Zebranie z nast. porządkiem dziennym: 1) Zagajenie prezesa związku. 2) Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zebrania. 3) Sprawozdanie sekretarskie. 4) Sprawozdanie poszczególnych resortów. 5) Sprawozdanie komisji kontrolującej. 6) Wybór nowych władz związku. 7) Wnioski i interpelacje. Początek o godz. [illegible]

Przed ustanowieniem Rady m. Krakowa w drodze nominacji

Z Magistratu m. Krakowa otrzymaliśmy następujcy komunikat:

W dniu 4 bm. odbyła się z inicjatywy komisarza rządu Witolda Ostrowskiego w Prezydjum miasta konferencja delegatów stronnictw Ch. D., PPS., Koła żydowskiego i Centrum mieszczańskiego.

Konferencja po odbytej dyskusji zgodziła się na projekt restytucji Rady miejskiej w Krakowie na zasadzie rozporządzenia Polskiej Komisji Likwidacyjnej z tem, że Rada miejska liczyć będzie 100 członków. Osiągnięto również zasadniczo kompromis co do klucza rozdziału mandatów radzieckich.

Ukonstytuowanie się nowej Rady miejskiej i wybór Prezydjum nastąpi w ten sposób, że 4 największe liczbowo kluby otrzymają zgodnie z § 42 statutu gminy m. Krakowa po jednym mandacie wiceprezydenta miasta. Wybór prezydenta miasta zostanie dokonany drogą kompromisu zawartego przez przeważającą większość Rady miejskiej.

* * *

W powyższej sprawie przypomnieć należy, że jeszcze przed szeregiem miesięcy czynione były zabiegi o przywrócenie Rady miejskiej w Krakowie w drodze nominacji członków według klucza partyjnego, którego podstawą miał być wynik ostatnich wyborów do Sejmu. Kompromis nie doszedł jednak wówczas do skutku z powodu wygórowanych żądań stronnictw dawnej „ósemki“, które żądały nadmiernej ilości mandatów i to kosztem mandatów żydowskich. Obecnie przyjęty kompromis (jeszcze nie sfinalizowany, gdyż chodzi o jeden mandat dla socjalistów, którzy żądają 26, a otrzymali na razie 25 mandatów), przedstawia się następująco: stronnictwa „ósemki“ 34, socjaliści 25, Żydzi 21, centrum 20.

Każdej z powyższych grup pozostawiono do wewnętrznego załatwienia sprawę rozdziału i obsadzenia przyznanych jej mandatów. Według dotychczasowych wiadomości ma chadecja otrzymać 24 mandatów, endecja 10. Z mandatów socjalistycznych ma 23 przypaść PPS, (która żąda 24 mandatów) a 2 „Bundowi“, zaś mandaty centrum mają być rozdzielone między konserwę, demokrację i mieszczan z dawnej „dziesiątki“, a dalej między grupę r. Kosobuckiego, N. P. R. (2 mandaty) P, S. L. „Piast“ (1 mandat) i urzędników (1 mandat).

Również 21 mandatów przyznanych ugrupowaniom żydowskim ma być rozdzielonych w drodze wewnętrznego porozumienia. Stronnictwa, reprezentowane w Kole żydowskiem zgodziły się na otrzymanie ⅔ mandatów, tj. 14 z tem, że z pozostałych 7 przypadnie po jednym dla reprezentanta Stowarzyszenia kupców i Stowarzyszenia rękodzielników żydowskich; reszta tj. 5 przydzielona będzie osobom z poza ugrupowań Koła żydowskiego.

Rozbiórka starego mostu podgórskiego nareszcie rozpoczęta

Przed kilku dniami zarząd drogowy przystąpił do rozbiórki starego mostu podgórskiego na Wiśle, zamkniętego od szeregu miesięcy dla wszelkiej komunikacji. Rozbiórkę rozpoczęto od strony podgórskiej, przyczem najpierw usuwa się zniszczoną nawierzchnię i żelazne poręcze. Trudność pewną stanowi fakt, że do mostu uczepione są kablowe przewody telegraficzne, łączące Kraków z częścią Małopolski po prawej stronie Wisły. Kable są umieszczone w olbrzymich skrzyniach wagi kilkudziesięciu cetnarów, wobec czego będą musiały być podparte specjalnemi belkami. Z dniem bież. miesiąca oczekiwać należy przystąpienia do budowy kładki, łączącej oba brzegi.

Wstępowanie rekrutów z rocznika 1904 do szeregów kończy się 7 października

Rekruci żydowscy urlopowani do 12 października.

Jak wiadomo, z dniem 2 bm. rozpoczęło się rukowanie rekrutów z rocznika 1904 do szeregów. Ulicami miasta przeciągają grupy rekrutów, przybyłych do swych miejsc przeznaczenia Ostateczny termin rukowania upływa jutro, tj. dnia 7 bm., z wyjątkiem rekrutów żydowskich, którzy z powodu świąt Sukkoth otrzymali urlop do poniedziałku, dnia 12 bm

Dzieciobójczyni zasądzona na śmierć

Wczoraj zakończyła się w krakowskim sądzie okręgowym karnym IV kadencja sądów przysięgłych rozprawa przeciw Stanisławie Gorzkiewicz (lat 20), oskarżonej o zbrodnię morderstwa . Gorzkiewiczówna dnia 19 sierpnia br. w Bochni wrzuciła do studni swą 6-tygodniową nieślubną córkę Helenę, wskutek czego niemowlę poniosło śmierć. Wyrodna matka tak w śledztwie, jak i na wczorajszej rozprawie przyznała się do zbrodni podając jako powód ustawiczne zatargi z matką swą na tle urodzenia się nieślubnego dziecka.

Trybunał odrzucił wniosek obrony postawienia pytania dodatkowego w kierunku zaburzenia umysłowego, poczem sędziowie przysięgli 12 głosami zatwierdzili winę Gorzkiewiczówny. Na podstawie tego werdyktu trybunał skazał Gorzkiewiczównę na karę śmierci, postanawiając jednocześnie odbyć naradę z prokuratorem co do przedstawienia zasądzonej do łaski Prezydenta Rzeczypospolitej.

Przewodniczył prezes sądu Pelc, wotowali sss. Droździkowski i sso Dr Lizak, oskarżał prok. Michałowski, bronił adw. Dr. Bannet.

ZBIÓRKA DLA ŻYDOWSKIEJ DZIATWY SZKOLNEJ. Żyd. Tow. Szkoły Lud. i Śr. urządza w dniu 15. bm. zbiórkę uliczną na rzecz niezamożnej dziatwy szkolnej. Szlachetny cel pozwala rokować nadzieję, że zbiórka ta znajdzie, podobnie jak to miało miejsce i w latach poprzednich, gorące poparcie ze strony społeczeństwa żydowskiego.

KURSA HEBRAJSKIE WIECZORNE. Żydowskie Towarzystwo Szkoły Ludowej i Średniej w Krakowie otwiera kursa wieczorne hebrajskie, jak w latach poprzednich. Zgłoszenia w kanc. Brzozowa 5, począwszy od dnia dzisiejszego.

— POSTULATY POCZTOWCÓW. Członkowie krakowskich kół miejscowych związku pracowników poczty, telegrafu i telefonu Rzpltej Polskiej uchwalili na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu szereg rezolucyj w sprawie poprawy bytu. M. in. żądają pocztowcy zasadniczej regulacji z dniem 1 stycznia 1926 r. poborów pracowników państwowych w ogólności, zaś w szczególności pracowników pocztowych, wypłacenia jednorazowej doraźnej zapomogi na zakupy zimowe w wysokości 50 procent miesięcznych poborów, podwyżki mnożnej, która wedle istotnego wzmagania się drożyzny powinna obecnie wynosić conajmniej 51 groszy za każdy punkt oraz 15-procentowego stałego dodatku do poborów dla funkcjonarjuszy w większych miastach i ośrodkach przemysłowych. Wreszcie walne zgromadzenie zaprotestowało przeciw nakładaniu podatków lokatorskich, tak miejscowych krakowskich, jak i przeciw świeżo nałożonemu podatkowi państwowemu na rozbudowę miast.

— STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE w czasie od 27 września do 3 października przedstawiał się następująco: na szkarlatynę zachorowało osób 10 (w tem 1 obca), na dur brzuszny 2, na czerwonkę 3 na gruźlicę 1, na odrę 16, na różę 1, na ospę wietrzną 2, na jaglicę 2, na koklusz 2, na paratyfus A. 1.

— KLUB KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH. W Krakowie istnieje od czasów przedwojennych klub zawodowych kierowców samochodowych, do

którego przyjmowani są na członków wyłącznie ci kierowcy, których zdolności i sposób życia dają pewność dobrego spełniania swych zadań. Każdemu zgłaszającemu się do klubu poleci klub tylko kierowcę polecenia godnego i to bezinteresownie. Lokal klubu mieści się w garażu „Stop" przy ulicy Berka Joselowicza, telefon 46.26.

— **UMORZENIE ŚLEDZTWA PRZECIWKO RYMPLOM.** Prokuratura przy sądzie okr. karnym zaniechała dalszego śledztwa przeciwko Rymplom i in. gdyż okazało się, że wszelkie zarzuty skierowane przeciwko Rymplom w związku z pożarem w ich magazynach po przeprowadzonem śledztwie są pozbawione wszelkich podstaw i w wysokim stopniu krzywdzące Rymplów.

— **ODRZUCENIE PROSBY ROPSKIEGO O WYPUSZCZENIE NA WOLNOŚĆ.** Onegdaj Izba radna krakowskiego sądu okręgowego karnego rozpatrywała prośbę Władysława Ropskiego o wypuszczenie go na wolność. Ropski jak wiadomo stoi pod zarzutem szeregu oszustw i sprzeniewierzenia znacznej gotówki na szkodę klijentów jego biur kupna i sprzedaży realności. Izba radna odrzuciła prośbę Ropskiego, wobec czego pozostaje on nadal w areszcie śledczym. Obronę Ropskiego objęli adwokaci Dr Apte i Dr Emilewicz.

— **PUSTE ARESZTA „POD TELEGRAFEM".** W aresztach „pod Telegrafem" w dniu wczorajszym nie było ani jednego aresztanta. Po raz pierwszy od niepamiętnych czasów cele aresztanckie świeciły pustką. Stan ten tłumaczy się po części okolicznością, że od pewnego czasu kary administracyjne odbywane są w więzieniu sądu okręgowego karnego.

— **ZAMACH SAMOBÓJCZY NA KOMISARJACIE.** Wczoraj rano przytrzymał posterunkowy niejaką Wiktorję Kaczmarczykównę (lat 19) za włóczęgostwo i doprowadził ją na IV. komisarjat policji przy ul. Grodzkiej. Aresztowana w lokalu komisarjatu rzuciła się z okna I. piętra na bruk i doznała złamania lewej ręki. Desperatką zajęło się pogotowie ratunkowe.

— **CHCIAŁA SKOCZYĆ DO WISŁY.** Zofja Berek (lat 25) służąca z Budapesztu usiłowała dnia 3 bm. skoczyć w celu samobójczym z III. mostu do Wisły. W chwili, gdy była na poręczy, została przez przechodniów przytrzymaną i oddaną w ręce posterunkowego, który odstawił ją do schroniska SS. Albertynek przy ul. Krakowskiej. Powodem rozpaczliwego kroku brak służby i środków do życia.

— **TRZY NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI.** Pogotowie ratunkowe interwenjowało wczoraj w wypadku przejechania przez samochód 14-letniego Eljasza Fechnera, który doznał obrażeń na całem ciele. — Również opatrzono na stacji pogotowia woźnicę Ziernickiego, który wpadłszy pod wóz tramwajowy na rogu ul. Dietlowskiej i Starowiślnej, doznał licznych obrażeń. — Wreszcie wczoraj in podobnie spadł z fury przy parku krakowskim Jan Królik, robotnik i doznał złamania prawej ręki.

— **DWIE PARY NOŻOWCÓW.** Policja aresztowała Józefa Koszyka (lat 21) i Władysława Załubskiego, którzy w bójce na zabawie weselnej w jednym z domów przy placu Kossaka przebili nożem Leona Dąbrowskiego, tapicera, zam. przy pl. Matejki L. 8. Ofiarę bójki pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala. — Również aresztowano Stanisława Celera (lat 17) i Stanisława Sarnę (lat 21), którzy przechodząc dnia 3 bm. popołudniu ulicą Kościuszki poranili nożem Michała Dudzickiego (lat 17) i Michała Piwowarczyka.

— **SPRAWA ZAPOMOGI DLA BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO.** Związek Zawodowy Urzędników prywatnych w Krakowie, Sławkowska 6, I. p. przypomina, że z dniem 10 bm. upływa termin ostatecznego zarejestrowania się. Bezrobotni pracownicy umysłowi zamiejscowi mają się zgłaszać listownie przy równoczesnem załączeniu znaczka pocztowego, miejscowi zaś osobiście celem wypełnienia kart rejestracyjnych.

Z SALI SĄDOWEJ

Uwolnienie b. posła Stapińskiego

W niedzielę o godz. 4-tej nad ranem zapadł wyrok w głośnym procesie prasowym przeciw b. posłowi Janowi Stapińskiemu, oskarżonemu przez starostę olkuskiego Stamirowskiego i adwokatów tamtejszych Mianowskiego i Jasińskiego o obrazę czci, popełnioną drukiem. Sędziowie przysięgli zaprzeczyli wszystkie zadane im pytania, a to 7 głosami co do obrazy Stamirowskiego, zaś 12 głosami co do obrazy obu adwokatów. Wobec tego **trybunał wydał wyrok uwalniający Stapińskiego od winy i kary.** Rozprawie, która trwała 5 dni przewodniczył sso. Dr Hubaczek, wotowali sso. Sośnicki i sso. Warchałowski, bronił adw. Dr N. Oberländer, oskarżycieli prywatnych zastępował adw. Dr Rozmarynowicz.

Zasądzony za szpiegostwo

Przed trybunałem orzekającym w krakowskim sądzie okręgowym karnym odbyła się wczoraj tajna rozprawa o zbrodnię szpiegostwa przeciw Mirosławowi Vattayowi. Oskarżony działał na gruncie krakowskim na rzecz ościennego państwa i tu został w lecie br. aresztowany. **Trybunał zasądził Vattaya na 2 lata ciężkiego więzienia z obostrzeniami.** Przewodniczył sso. Dr Horski i sso. Jaworski, oskarżał prok. Dr Hubl; oskarżony nie miał obrońcy.

Filasiewicz skazany na 4 lata więzienia

W sobotę zapadł we Lwowie wyrok w procesie przeciwko Rom. Filasiewiczowi, oskarżonemu o zabójstwo Kornelli. Na pytanie w kierunku zbrodni morderstwa sędziowie przysięgli odpowiedzieli 3 głosami **tak, 9 nie.** Na pytanie o zbrodnię zabójstwa 12 głosami **tak.** Na trzecie pytanie o zabójstwo pod wpływem chwilowego afektu 4 głosami **tak, 8 nie.**

Wobec tego trybunał wydał wyrok, mocą którego Filasiewicz został skazany na 4 lata ciężkiego więzienia, obostrzonego twardem łożem raz na kwartał i ciemnicą w rocznicę śmierci Kornelli, oraz na poniesienie kosztów procesu. Ośmiomiesięczny areszt śledczy został oskarżonemu wliczony do kary.

Prokurator Sywulak i obrońca Pieracki zastrzegli sobie trzy dni do namysłu.

Skazanie żydożerczego redaktora

Wczoraj Sąd w Siedlcach rozpoznawał charakterystyczną dla naszych stosunecków sprawę. Na ławie oskarżonych zasiadł redaktor siedleckiego brukowca „Przyjaciel Narodu". Redaktor tego pisemka p. Szatałecki zamieścił artykulik, w którym nazywa chedery w Polsce „wylęgarnią komunizmu".

Gmina żydowska zaskarżyła go o obrazę czci.

Oskarżony powoływał się na analogiczne artykuły swoich stołecznych kolegów z Dwugroszówki i Myśli Narodowej. Zastępca gminy żyd. jednak sprzeciwił się dołączeniu ich do aktów sprawy i Sąd przychyliwszy się do jego wniosków skazał redaktora na dwa tygodnie aresztu.

Jest to pierwszy wymiar kary aresztu dla p. Szatałeckiego, który dotychczas już kilkadziesiąt razy był karany za swoją „twórczość" grzywną.

KOMUNIKATY TEATRALNE.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Teatr miejski zyskał w wybornej krotochwili francuskiej „Codziennie o piątej" wielką atrakcję, która niechybnie przez szereg wieczorów ściągać będzie licznych widzów. „Codziennie o piątej" zajmuje repertuar do piątku włącznie. W sobotę niegrany od lat „Hamlet" Szekspira, a jednocześnie pierwszy występ jednego z najznakomitszych współczesnych aktorów polskich p. Wojciecha Brydzińskiego, pozyskanego na ten sezon dla teatru krakowskiego. Ofelją będzie p. Jaroszewska, Królem p. Bracki, powracający na scenę krakowską.

— **PO PREMJERZE „KRZYKU ZA DZIECKIEM"** Wczorajsza premjera arcywesołej farsy Engla i Horsta „Krzyk za dzieckiem", którą odegrali w Bagateli artyści należący do Zrzeszenia Aktorów w Krakowie stanowiła prawdziwy sukces śmiechu i szczerej zabawy. Publiczność tłumnie wypełniająca widownię bawiła się doskonale. „Krzyk za dzieckiem" grany będzie przez cały tydzień, aż do piątku 9 bm. włącznie.

— **OPERETKA NOWOŚCI RAJSKA.** Dziś, jutro i pojutrze zachwycająca operetka Jaschy'ego „Rewanż" w doskonałej premjerowej obsadzie ról z Czernekówną, Halmirską, Pilarskim (jun.), Romaniszynem i Orlińskim na czele.

— **WIECZÓR ALEKSANDRA WERTYŃSKIEGO,** który odbędzie się we czwartek, 8 bm. w St. Teatrze, wzbudził w naszem mieście niezwykłe zainteresowanie. I nic dziwnego, gdyż piosenki Wertyńskiego słynnego poety i kompozytora posiadają tyle czaru i uroku, że najwybredniejszym wymaganiom do gustu przypadają. Świetny ten artysta, który obok Chenkina, artysty z teatru „Niebieski Ptak", cieszy się w Rosji największem powodzeniem, wybrał na program najpiękniejsze piosenki i romanse, które odśpiewa w stylowym kostjumie „Pierrota". Bilety do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

— **JEDYNY KONCERT PRIHODY** odbędzie się w Krakowie nieodwołalnie w niedzielę 11 bm. w St. Teatrze.

WYSTAWA WLASTIMILA HOFMANNA, urządzona staraniem Związku polskich artystów plastyków w „Domu Artystów" przy pl. Św. Ducha zgromadziła ostatnie prace znanego i zasłużonego artysty, liczne portrety, studja i rysunki. Wystawa otwarta codziennie od 10—1 i 4—7 w niedziele i święta od 11—1 w południe.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Codziennie o piątej".
Środa: „Codziennie o piątej".

OPERETKA

Wtorek: „Rewanż".
Środa: „Rewanż".

„BAGATELA".

Wtorek: „Krzyk za dzieckiem".
Środa: „Krzyk za dzieckiem".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH

WARSZAWA: „Dzwonnik z Notre Dame". Arcydzieło filmowe wg. powieści Wiktora Hugo z Lonem Chaney w roli głównej.

SZTUKA: 1) „Skandal". Romans z wyższych sfer towarzyskich Nowego Jorku z Glorją Swanson. 2) „Gdzie djabeł nie może, tam adwokata poszle". Komedja w 2 aktach.

WANDA: 1) „Pod biczem despoty". Sensacyjno życiowy film Paramounta z Glorją Swanson. 2) „Er dolini mechanikiem". Amerykańska komedja w 2 aktach.

UCIECHA: 1) „O czem marzą kobiety". Dramat erotyczny w 6-ciu aktach z Bethy Blythe. 2) Wyborna komedja w 2 aktach, 3) Tygodnik nowości Foxa.

NOWOŚCI: 1) „Paryż — stolica grzechu i pokusy". Sensacyjny dramat erotyczny w 9-ciu aktach. 2) Pat i Patachon we Wiedniu.

Rosja przeciw wstąpieniu Niemiec do Ligi narodów

Oświadczenie Cziczerina w czasie przyjęcia w ambasadzie rosyjskiej

Telefonem od naszego korespondenta.

Berlin, 5. 10. (T.) Podczas przyjęcia w ambasadzie rosyjskiej przemawiał Cziczerin, przyczem wyraził niezadowolenie z powodu zamiaru wstąpienia Niemiec do Ligi narodów i zawarcia układu bezpieczeństwa z mocarstwami zachodniemi. Cziczerin oświadczył, że oba te pakty zaznaczyłyby akcję, zwróconą przeciwko Rosji. Co do zawartego układu handlowego z Niemcami, to układ ten nie jest tylko oznaką przyjaznych stosunków między Niemcami a Rosją, lecz także koniecznością praktyczną. Także i z innemi państwami, z Polską, Norwegją Japonją i Persją odbędą się wkrótce rokowania co do układu handlowego. W sprawie wstąpienia Niemiec do Ligi narodów, a w szczególności w sprawie art. 16 paktu Ligi narodów, oświadczył Cziczerin, że nieprzyjęcie wyżej wymienionego artykułu przez Niemcy będzie czynnikiem ogólnego pokoju.

Konferencja prasowa z kancl. Luthrem i Stresemannem

Wiedeń, 5. 10. PAT. Sonntag Zeitung donosi z Locarno: Kanclerz Rzeszy Luther i minister spraw zagranicznych Stresemann złożyli wczoraj wobec reprezentantów prasy oświadczenia. Kanclerz Luther podkreślił ważność kwestyj, które zostaną rozwiązane, zapewniając, że delegacja niemiecka uczyni wszystko, aby umożliwić dojście do skutku tego dzieła pokoju. Stresemann złożył oświadczenie co do swej konferencji z Cziczerinem i podkreślił, że przedmiotem konferencji były umowy apolityczne przyczem poruszono kilka kwestyj układu handlowego, jak również stosunek Niemiec i Rosji do Ligi narodów. Stresemann oświadczył, że stosunek Niemiec do Rosji sowieckiej pójdzie dalej tą samą drogą.

Przywódcy komunistyczni odmładzają się

Wiedeń, 5 10 (D) Z Londynu donoszą, że wedle doniesień z Moskwy znana komunistka **Klara Zetkin** poddała się tam operacji odmładzającej, przy której obecny był szereg komisarzy sowieckich. Operacji dokonał asystent profesora Woronowa.

Po operacji oświadczył komisarz dla spraw zdrowia Siemiaszko, iż ze względu na brak młodych sił w kierownictwie ruchu komunistycznego, muszą starsi komuniści poddawać się operacji odmłodzenia(!), ażeby w ten sposób przedłużyć swe życie i zwiększyć zasób energji.

Proces mordercy Bettauera

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 5 10 (D) Dziś rozpoczął się przed sądem przysięgłych proces Ottona Rotstocka, mordercy znanego literata i publicysty Hugona Bettauera.

Rotstock do winy się nie poczuwa, oświadcza, że należał do Hakenkreuzlerów, ale nie znalazł tam aprobaty swoich planów i wystąpił na 9 miesięcy przed dokonaniem morderstwa. Zeznaje dalej, że chciał on dalej prowadzić walkę, jaką Bóg zapoczątkował przed 2000 lat z żydostwem, aby uwolnić świat od zepsucia, jakie sieją Żydzi; pierwszym krokiem na tej drodze, miało by zamordowanie Bettauera.

Procesowi, który skończy się może jeszcze dziś późną nocą, przysłuchuje się licznie zgromadzona publiczność, przeważnie złożona z kobiet.

Koncern fabryk farb w Niemczech

(Telefonem od naszego korespondenta)

Berlin, 5 10 (T) Został utworzony koncern fabryk barwników w Niemczech, który równa się prawie fuzji wszystkich niemieckich fabryk barwników zeznanemi badeńskiemi fabrykami Badische Anilin und Sodawerke.

Dramat rodzinny w Montpellier

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 5 10 (K) W Montpellier miał miejsce straszny dramat rodzinny. 14-letni chłopak zamordował w zwierzęcy sposób swą macochę i następnie w ataku szału swe dwie młodsze siostry.

Próbny atak gazowy w N. Jorku

Wiedeń, 5 10 PAT. „Neue fr. Presse" donosi z Nowego Jorku, że wczoraj odbyły się z okazji manewrów floty nadpowietrznej próby ataku gazowego. Wśród publiczności wybuchła na ulicach panika. Wiele kobiet zemdlało.

15 osób utonęło w Marsylji

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 5 10 (K) W Marsylji zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, w którym straciło życie 15 osób. Łódź wracająca z wycieczki niedzielnej z pasażerami wywróciła się, przyczem pasażerowie wpadli do morza.

Pogłoski o zmianach w rządzie francuskim

Paryż. 5 10 PAT. Prasa notuje pogłoskę o mającem nastąpić przekształceniu gabinetu.

Z giełdy.

— **GIEŁDA KRAKOWSKA z 5 bm.** (w nawiasie kursy z 2 bm.): P. Bank Przemysłowy 0.16 (0.17), Zieleniewski 9.80 (9.80) Cegielski 9.50, Tepege 0.35, Strug 0.35, Azot 0.13 (0.13), Ćmielów 0.24, Chodorów 2.80 (2.75—2.80).

Dolar nieoficjalnie 6,15.

Giełda warszawska z dnia 5 b. m. (PAT.) **Waluty:** Belgja 26 91, Holandja 240·65. Londyn 28·?8 Nowy Jork 5·96, Paryż 27?2, Praga 1?·74, Szwajcarja ?15·48 Wiedeń 84·39, Włochy 24·?4.

Papiery państwowe: 5% pożyczka konwersyjna 43½, 8% pożyczka konwersyjna 70. pożyczka dolarowa w dol. 62·—. w złotych 376 74 pożyczka kolejowa 85·—

Akcje: Bank Małopolski Kraków —·— Bank Przemysłowy Lwów 0·17. Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 5·—, Puls 6·—, Wild 3·—, Cegielski 0·28, Parowozy 0·33, Zawiercie 7·?0, Zegluga 0·15, Polska nafta 0·50, Siła i Swiatło 0·19, Cmielów 0·14, Starachówice 1·14, Pocisk 1·20, Zieleniemski 10·,— Zyrardów 5·10, Chodorów 3·—.

Giełda wiedeńska z dnia 5 b. m. (PAT.). **Dewizy.** Amsterdam 284?0, Belgrad 1254. Berlin 16850 Bruksela 3160, Budapeszt. 99?4, Bukareszt 340. Chrystania 14?30, Kopenhaga 170 0, Londyn 3426, Madryt 10170, Medjolan 284?, Nowy Jork 70755, Paryż 3?77, Praga 2097, Sofja 512, Sztokholm 1?995. Warszawa 116·35—116·85, Zurych 13645. dolary 706·75 belgijskie ——, bułgarskie 50?·, duńskie ——, marki niemieckie 16820, angielskie 3420, jugosłowiańskie 1247, norweskie — —, polskie 11?—, rumuńskie 333, szwedzkie 18950, szwajcarskie 13610, hiszpańskie 10??5, czeskie 20·93, węgierskie 99?0, tureckie — —.

Akcje: Zieleniewski 128·5, Silesja 7·2, Fanto 175, Gal. Karpaty 118, Galicja ?00. Siersza 28·—, Bank Małopolski —·, Bank Hipot. —·, Tepege 5·6.

Papiery lokacyjne. Austr. renta 2·35, renta Ju?owa 2·4, losy tureckie 4·78, Bodenkredit 187— austr. zakł. kred. 121·5 koleje austr. 370·

Zurych, 5. 10 PAT. Paryż 23.90, Londyn 25.10 i pół, Nowy Jork 5.18.3, Belgja 23.10, Włochy 20.80, Hiszpanja 74.65, Holandja 208.40, Berlin 1.23.4 Wiedeń 73,15, Sztokholm 139.30, Oslo 101, Kopenhaga 125.25, Sofja 3.79, Praga 15.36, Warszawa 87, Budapeszt 0.72.6, Białogród 9.17.5, Ateny 7.60 Konstantynopol 2.94, Bukareszt 2.45, Helsingfors 13.07, Buenos Aires 210. Tendencja niejednolita.

SYTUACJA NA GIEŁDACH NIEMIECKICH. Sytuacja na giełdach niemieckich w okresie ostatnich 2 tygodni tj. od 15 września zdradzała nastrój wyczerpujący. Jakoby obawiano się zbyt wielkiego ściśnięcia zdolności płatniczych, sprowokowanych przez potrzeby płatnicze związane z końcem kwartału, na który wypadało wiele płatności na ultimo. Oprócz tego sytuacja polityczna oraz braki odpowiedniej aktywności w handlu zagranicznym oraz trudności przedsiębiorstw metalurgicznych na Zachodzie wywoływały nastrój niepewności. Pewnego ożywienia w obrotach spodziewają się sfery gospodarcze Niemiec w październiku, gdy płatności przypadające na koniec września zostaną zrealizowane.

PRODUKCJA SREBRA W POLSCE. Na całym terenie Rzeczypospolitej w ciągu pierwszego półrocza 1925 wyprodukowano w hutach ołowiu i srebra 7,284 klg. czystego srebra.

Kronika telegraficzna

(Telefonem od naszego korespondenta)

— (Sin) W min. spraw zagran. odbyła się dziś konferencja celem odpowiedniego przyjęcia wycieczki parlamentarzystów francuskich.

— (Sin) 7 bm. odbędzie się przed sądem kasacyjnym rozprawa redaktora „Gazety Warszawskiej" Wasilewskiemu z powodu artykułu skierowanego przeciw śp. Prezydentowi Narutowiczowi.

RZECZY CIEKAWE.

Walka z analfabetyzmem w Meksyku

Liczba analfabetów w Meksyku jest dość poważna. W niektórych prowincjach dosięga podobno 80 proc. ogółu ludności.

Ażeby zmusić obywateli do nauki czytania i pisania rząd meksykański przygotował projekt prawa, wmyśl którego młodzież nie frekwentująca szkół będzie odbywać przymusową trzyletnią służbę wojskową.

Rząd meksykański (przed czy porewolucyjny? rewolucja w Meksyku zdarza się tak często jak trzęsienie ziemi) spodziewa się, iż dzięki nowemu prawu zredukuje w krótkim czasie liczbę analfabetów do zera.

Młodzież w Meksyku odczuwa widocznie jednakowy wstręt do szkoły i do służby wojskowej.

NOWE OLBRZYMY POWIETRZNE.

Katastrofa, której ofiarą padł zeppelin amerykański „Shenandoah", nie odwiodła angielskich konstruktorów i towarzystw lotniczych od myśli zużytkowania wielkich statków powietrznych dla celów komunikacji pasażerskiej i towarowej.

Tak więc linja Londyn—Kalkuta ma być w niedalekiej przyszłości obsługiwana przez dwa olbrzymie sterowce dwa razy większe od „Shenandoah". Każdy z nich będzie posiadał siedem ośmiocylindrowych motorów o 600 HP. Ze względu na łatwopalność gazu, wypełniającego powłokę zeppelina Anglia zamierzają użyć wodoru, aby zabezpieczyć się przed niebezpieczeństwem wybuchu w ten sposób, iż każda komora wewnętrzna balonu będzie otoczona oponą, zawierającą helium, który jest gazem niepalnym.

W celu wzmocnienia szkieletu statku do budowy jego będzie użyta stal zamiast duraluminjum jak w „Los Angelos" i „Shenandoah".

Długość nowych olbrzymów powietrznych wyniesie 219 mtr. czyli o kilkanaście metrów zaledwie więcej niż u zeppelinów amerykańskich. Djametr natomiast będzie znacznie większy — wyniesie 39 mtr. 60 cm.

Kabiny pasażerskie podzielone na dwa piętra zawierać będą na wyższem piętrze sypialnie, na niższem zaś salę jadalną, salon, palarnię, galerję oszkloną. 200 pasażerów i 44 tony bagażu, poczty etc. znajdzie miejsce na pokładzie.

ORYGINALNY PROTEST. Ruch tramwajowy w Tien-Tsinie (Chiny) uległ pewnego dnia przerwie w warunkach dość niezwykłych. Kondukt żałobny, towarzyszący zwłokom zatrzymał się w pewnej chwili i trumna, zawierająca ciało ofiary wypadku tramwajowego, została umieszczona na torze tramwajowym w tem samem miejscu, gdzie zdarzył się wypadek. Wysiłki policji, chcącej usunąć niespodziewaną przeszkodę nie zdały się na nic wobec postawy tłumu. Ruch tramwajowy został podjęty nanowo dopiero po zjawieniu się na miejscu przedstawicieli administracji tramwajów tientsińskich, po złożeniu przez nich kondolencji wdowie ofiary wypadku oraz po zaofiarowaniu przyzwoitej indemnizacji pieniężnej.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI.

„OBECNA SYTUACJA W PALESTYNIE"

Staraniem Zw. akad. „Przedświt—Haszachar" wygłosi we środę 7 bm. o godz. 7130 wieczór w lokalu Związku tSradom 15, ofic. odczyt na powyższy temat p. **Jakób Bach** adwokat w Tel-Awiw, kierownik urzędu turystycznego przy magistracie tel-awiwskim.

Odczyt znakomitego znawcy stosunków palestyńskich wywołał duże zainteresowanie w kołach sjonistycznych.

Drobne ogłoszenia

Akademiczka poszukuje guwernerki na prowincji. Frankfurt, Przemyśl, Franciszkańska 27 dla „B“

Kawaler lat 21, z lepszego domu poszukuje jakiejkolwiekbądź posady. Łask. zgłoszenia pod „Skromne wynagrodzenie“ do Adm. N. Dz.

Dyplomowany akad. eksportowy w Wiedniu, zdolny buchalter, samodzielny korespondent polsko-niem.-franc. angielski, pragnie zmienić posadę. Łask. zgłoszenia pod „Dyplomowany“ do Adm. N. Dz.

Pianistka uczy na wszystkich stopniach. G. Riesegrówna, Kraków, Kołłątaja 9, II. p.

Akademik doświadczony z językiem hebrajskim, francuskim i angielskim, poszukuje guwernerki tylko w wytwornych domach w Krakowie lub okolicy. Zgłoszenia: Biuro ogłoszeń Sienna 12 pod „Kultura“

Lekarzowi odstąpię wyrobioną praktykę i mieszkanie 3-pokojowe w Małopolsce na przystępnych warunkach. Bliższa wiadomość z grzeczności Adwokat Dr. Ressler, Jarosław.

Lokal nadający się na warsztat dla elektrotechnika, ślusarza, stolarza etc. lub na skład w Katowicach w śródmieściu zaraz do wynajęcia, Wiadomość Gamoń, Katowice, Jana 12, III. p.

Korespondent niem.-pol. z praktyką zagr., rutyn. komercjalista, zmieni posadę. Łask. zgłoszenia pod „Siła rutynowana“ do Adm. N. Dz.

Profesor gimnazjum państwowego, przyjmie lekcje z zakresu VIII. kl. gimnazjum z wyjątkiem matematyki. Specjalność łacina. Wynik gwarantowany. Zgłoszenia pod „Rutyna“ do Adm. N. Dz.

Garnitury klubowe, salonowe, otomany, materace itp. poleca M. Bardach, Florjańska 16

We czwartek dnia 1 bm. znaleziono między Stradomem a ul. Agnieszki damski wysoki bucik czarny, odebrać go można w Adm. N. Dz.

Unieważnia się zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Abraham Dobschütz, Lubaczów

Dywany pluszowe

chodniki, firanki, narzuty na otomany, linoleum i cerata w wielkim wyborze.

A. NUSSBAUM
Kraków, ul. Dietlowska 45

Używane
PIANINA
też na raty
najkorzystniej
Z. RABA nast.
Kraków, św. Anny 3.

W KRYNICY

właściciel willi, poszukuje 2-osobowego, umeblowanego, słonecznego pokoju z elektrycznem oświetleniem na czas od 1 listopada 1925 do 1 maja 1926 w zamian za pokój na I. lub III. sezon letni w Krynicy. Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności fma Leser, Gertrudy 1, handel skór.

FORTEPIANY
PIANINA
FISHARMONIE

Skład
HELENA SMOLARSKA
Kraków
Szewska 9. Tel. 4365

Sprzedaż na raty do 10 miesięcy.
Wybór olbrzymi

MAREK MELZER

KRAKOW, UL. SW. AGNIESZKI 1, I. p.

długoletni wszechstronnie rutynowany buchalter-bilansista

poleca się kupcom i przedsiębiorstwom w Krakowie i na prowincji celem wykonania wszelkich prac w zakres buchalterji wchodzących. Sporządza bilanse zakłada i zamyka księgi, reguluje zaniedbaną buchalterję. Udziela wszelkich porad i wskazówek.

Obejmuje nadzór i kontrolę księgowości. Zestawia bilanse także na podstawie nieregularnych ksiąg.



CHORE NERWY

Ile dni ma rok tyle dni cierpień musi przebyć chory na nerwy człowiek, albowiem kiepskie, wyczerpane nerwy obrzydzają życie i sprawiają wiele cierpień. Kłujące bóle, zawroty głowy, uczucie lęku, całkowite lub połowiczne bóle głowy, szum w uszach migotanie w oczach, zaburzenia w trawieniu, bezsenność nadmierne pocenie się, kurcze mięśni, niezdolność do pracy i wiele innych objawów są to skutki słabych, wycieńczonych chorych nerwów

W JAKI SPOSOB POZBYC SIĘ TEGO NIESZCZĘSCIA.

Za pomocą prawdziwego **Kola-Lecithin,** który stał się źródłem dobroczynnym dla ludzkości. On wzmacnia w sposób zadziwiający czynności ciała, wzmacnia rdzeń pacierzowy i mózg, mięśnie i stawy dodaje sił i otuchy życiowej.

W WALCE O ZDROWE NERWY

prawdziwy **Kola-Lecithin** stwarza nieraz cuda, doprowadza właściwe substancje odżywcze do najdalszych zakątów krwiobiegu, odżywia, dodaje otuchy, utrzymuje w świeżości i młodości. Możecie sami się przekonać, iż nie obiecuję Wam nic nieprawdziwego, gdyż w ciągu najbliższych 2 tygodni przesyłam każdemu, kto mi nadeśle swój adres zupełnie gratis i franko małe pudełeczko **Kola-Lecithin** i książkę, napisaną przez lekarza z długoletnią i wszechstronną praktyką, który sam walczył z takiem cierpieniem. Napiszcie mi wyraźny swój adres, nadeślę Wam natychmiast bezpłatnie to co przyrzekłem.

ERNST PASTERNAK, Berlin S. O., Michaelkirchplatz 13
Oddział 667.

FORTEPIAN BLÜTHNERA

używany
okazyjnie do sprzedania
w składzie fortepianów
Heleny Smolarskiej
Kraków, Szewska 9. — Tel. 4365.

Do wynajęcia przy ul. Dietlowskiej

(naprzeciw ul. Brzozowej)
frontowy, parterowy sklep
ewent. połączony schodami z dwiema ubikacjami frontowemi na I. p. (z telefonem i urządzeniem biurowem)
na biuro lub sklep.

Oferty nadsyłać pod „Sklep“ do Ad. N. Dz.

Prof. Dra D. ROSENMANA:

BIBLJA DLA MŁODZIEŻY

Zeszyt	I.	zł 1·50
Zeszyt	II.	zł 2·50
Zeszyt	III. i IV.	zł 3·30
Zeszyt	I.—IV.	zł 6·—

do nabycia w księgarniach.
(Dla szkół odpowiedni rabat).

Zawiadamiamy

P. T. Publiczność, że dnia 1 października br. otwarty został

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD KUSNIERSKI
Braci Rosenberg, Kraków, Stradom 18

poleca wyroby i wykonuje najstaranniej wszelkie roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące. **Ceny przystępne.**

Mieszkanie

2 pokoje, kuchnia i przedpokój, kompletnie urządzone, kancelarja urządzona z telefonem i maszyna do pisania, składy obszerne z osobnym wjazdem, w śródmieściu na najruchliwszej ulicy do odstąpienia. — Łask. zgłoszenia pod „Pilne“ do Biura ogłosz. Stattera, Rynek 8.

Poważna fabryka chemiczna

z działu olejowo-tłuszczowego i środków dezynfekcyjnych, poszukuje bardzo zdolnego

podróżującego

z pierwszorzędnemi referencjami. Pierwszeństwo mają reflektanci dobrze wprowadzeni. Zgłoszenia pod „Ch. 2“ do Biura ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek L. 8.

PIERWSZORZĘDNA SIŁA

organizacyjno - administracyjna, ewent. kierownik komercjalny, propagandysta, obejmie odpowiednią posadę. Zgłoszenia pod „Dr. H. L.“ do Admin. N. Dz.

Już nie będzie drożyzny szycia!

sukien, kostjumów, płaszczy — ponieważ każda z pań będzie mogła sama uszyć nawet wykwintną toaletę w Koncesjonowanej najwyższej uczelni kroju i szycia

„Oszczędność“
Kraków, ulica Szewska L. 12.

Kursa: kroju miesięczne i dwumiesięczne.
Kursa: szycia, miesięczne i dowolny.
Kursa powyższe prowadzone będą przez siły najwybitniejszych mistrzów z Warszawy i Krakowa oraz mistrzynie.

Najwyższa uczelnia jest pierwszą tego rodzaju szkoła, która rzeczywiście daje możność opanowania sztuki krawieckiej, tak dla użytku domowego jak i zawodowego.

Również prowadzone są kursa indywidualne.
Dział: krojenia form ze szczegółowem objaśnieniem.

Prospekty i wyczerpujące wyjaśnienia w kancelarji od godziny 9—1 i od 3—6.

Nauka rozpocznie się dnia 5-go października br.
Wpisy od dnia 28-go września br.

NOWA DRUKARNIA DZIENNIKOWA

TELEFON 279. **W KRAKOWIE, UL. ORZESZKOWEJ L. 7.** TELEFON 279.

przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres drukarstwa wchodzące — w szczególności druki bankowe, kupieckie, przemysłowe, reklamowe, czasopisma i dzieła wykonując takowe starannie, szybko i po cenach umiarkowanych.

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. — Redaktor odpow. Zygfryd Moses. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej